

## Wiadomość Tygodnia

# PAPIEŻ POŚWIĘCIŁ MARYI ROSJĘ I UKRAINĘ



Papież Franciszek poświęcił Rosję i Ukrainę Niepokalanemu Sercu Maryi. Aktu tego dokonał na zakończenie nabożeństwa pokutnego w bazylice św. Piotra w Watykanie. „...uroczyście zawieramy i poświęcamy Twojemu Niepokalanemu Sercu siebie samych, Kościół i całą ludzkość, a zwłaszcza Rosję i Ukrainę” – mówił Ojciec Święty.

Papież odczytał akt przed figurą Matki Bożej, która na co dzień znajduje się w Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej w San Vittorino pod Rzymem, po czym złożył przed figurą bukiet kwiatów. Zabrzmiały dzwony bazyliki św. Piotra.

Wcześniej odbyło się wielkopostne nabożeństwo pokutne. W homilii papież mówił o spowiedzi, która nie polega „na tym, że idziemy do Boga z pochyloną głową”. – To nie my wracamy do Pana. To On przychodzi, aby nas nawiedzić, nappełnić swoją

łaską, rozradować swoją radością. Spowiadanie się to dawanie Ojcu radości z tego, że może nas podnieść. W centrum tego, co przeżyjemy, nie są nasze grzechy, lecz Jego przebaczenie. Spróbujmy sobie wyobrazić, gdyby w centrum tego sakramentu były nasze grzechy: niemal wszystko zależałoby wówczas wyłącznie od nas, od naszej skruchy, od naszych wysiłków, od naszego zaangażowania. Natomiast tak nie jest – w centrum jest On, który nas uwalnia i stawia na nogi – przekonywał Franciszek.

– Postawmy na pierwszym planie perspektywę Bożą: wtedy na nowo polubimy spowiedź – zachęcał papież. Wyjaśnił, że „potrzebujemy jej, ponieważ każde wewnętrzne odrodzenie, każdy duchowy przełom zaczyna się właśnie stąd, od Bożego przebaczenia”.

Prosił księży, by uosabiali „Dobrego Pasterza, który bierze swoje owce na ramiona i obdarza je czułością” oraz by byli „kanałami łaski, które wlewają w oschłość serca żywą wodę miłosierdzia Ojca”. – Żadnego rygoryzmu, żadnych przeszkód, żadnego zażenowania; drzwi otwarte na miłosierdzie! – apelował Ojciec Święty.

Podkreślił, że „gdy życie otwiera się na Boga, strach nie może już trzymać nas jako zakładników”. – Siostro, bracie, jeśli twoje grzechy cię przerażają, jeśli twoja przeszłość cię niepokoi, jeśli twoje rany się nie goją, jeśli ciągłe upadki cię zniechęcają i wydaje ci się, że straciłeś nadzieję, nie bój się. Bóg zna twoje słabości i jest większy od twoich błędów. Prosi cię o jedno: nie trzymaj w sobie twoich słabości, twoich nieszczęść. Zaniesz je do Niego, złóż je w Nim, a zmienią się z motywów rozpaczony w szansę na zmartwychwstanie. Nie bój się! – wołał papież. Odnosząc się do aktualnej sytuacji przypomniał, że „w tych dniach do naszych domów wciąż docierają wiadomości i obrazy śmierci, podczas gdy bomby niszczą domy tak wielu naszych bezbronnych braci i sióstr z Ukrainy”. – Okrutna wojna, która dotknęła jakże wielu i sprawia, że wszyscy cierpią, wywołuje u wszystkich strach i przerażenie. Mamy poczucie bezsilności i niewystarczalności. Trzeba, by nam powiedziano: „nie lękaj się”. Ale ludzkie uspokojenia nie wystarczają, potrzebujemy obecności Boga, pewności Bożego przebaczenia, jedyne, które usuwa zło, łagodzi urazę, przywraca pokój w sercu. Powróćmy do Boga, do Jego przebaczenia – prosił Franciszek. Wyjaśnił, że Bóg interweniuje w dziejach, dając swojego Ducha. – Sami nie jesteśmy w stanie rozwiązać sprzeczności historii ani sprzeczności naszych własnych serc. Potrzebujemy mądrości i łagodnej mocy Boga, którą jest Duch Święty. Potrzebujemy Ducha miłości, który rozprasza nienawiść, gasi urazę, wypienia chciwość, budzi nas z obojętności. Potrzebujemy miłości Boga, ponieważ nasza miłość jest słaba i niewystarczająca. Prosimy Pana o wiele rzeczy, ale często zapominamy prosić Go o to, co najważniejsze i co On chce nam dać: Ducha Świętego, siłę, by miłować. Bo bez miłości, cóż zaoferujemy światu? Ktoś powiedział, że chrześcijanin bez miłości jest jak igła, która nie szyje: kłuje, rani, ale jeśli nie szyje, jeśli nie splata, jeśli nie jednoczy, jest bezużyteczny – mówił Ojciec Święty. Stwierdził, że jeśli chcemy, aby świat się zmienił, to musi się zmienić przede wszystkim nasze serce. Dlatego pukamy dziś do Niepokalanego Serca Maryi, która jest „pełna łaski”, „a więc wolna od grzechu: w Niej nie ma śladu zła i dlatego z Nią Bóg mógł rozpocząć nową historię zbawienia i pokoju”.

– W łączności z biskupami i wiernymi całego świata pragnę uroczystie zaniesć do Niepokalanego Serca Maryi to wszystko, co przeżywamy: ponowić poświęcenie Jej Kościoła i całej ludzkości oraz poświęcić Jej w sposób szczególny naród ukraiński i rosyjski, które z synowską czułością czczą Ją jako swoją Matkę. Nie chodzi o formułę magiczną, lecz akt duchowy. Jest to gest pełnego zawierzenia dzieci, które w utrapieniu tej okrutnej i bezsensownej wojny, zagrażającej światu, uciekają się do Matki, zanosząc do tego Serca strach i cierpienie, powierzając się Jej. Jest to zanoszenie do tego czystego, nieskażonego Serca, w którym odzwierciedla się Bóg, cennych dóbr braterstwa i pokoju, wszystkiego, co posiadamy i czym jesteśmy, aby to Ona, Matka, którą dał nam Pan, nas broniła i strzegła – podkreślił papież. Dodał, że poświęcamy się Maryi, aby wejść w Boży plan pokoju dla świata.

Po homilii przeprowadzono rachunek sumienia. Następnie Franciszek wypowiedział się u jednego ze spowiedników bazyliki, po czym sam zasiadł w konfesjonale i przez pół godziny słuchał spowiedzi grupy wiernych. W tym czasie w pozostałych konfesjonatach spowiadali inni duchowni.

Na zakończenie nabożeństwa, po błogosławieństwie, papież przed figurą Matki Bożej Fatimskiej odczytał akt poświęcenia:

O Maryjo, Matko Boga i nasza Matko, uciekamy się do Ciebie w tej godzinie cierpienia. Jesteś naszą Matką, miłujesz nas i znasz nas: nic, co nosimy w sercu, nie jest przed Tobą ukryte. Matko miłosierdzia, tak wiele razy doświadczyliśmy Twojej opatrnościowej czułości, Twojej obecności, która przywraca nam pokój, ponieważ Ty zawsze prowadzisz nas do Jezusa, Księcia Pokoju.

My jednak zgubiliśmy drogę pokoju. Zapomnieliśmy o nauce płynącej z tragedii minionego wieku, o poświęceniu milionów poległych podczas wojen światowych. Zlekceważyliśmy zobowiązania podjęte jako Wspólnota Narodów i wciąż zdradzamy marzenia narodów o pokoju oraz nadzieje ludzi młodych. Staliśmy się chorzy z chciwości, zamknęliśmy się w nacjonalistycznych interesach, pozwoliliśmy, by sparaliżowały nas obojętność i egoizm. Woleliśmy lekceważyć Boga, żyć w naszym fałszu, podsycać agresję, niszczyć życie i gromadzić broń, zapominając o tym, że jesteśmy opiekunami naszego bliźniego i wspólnego domu. Poprzez wojnę zniszczyliśmy Ziemi ogród, grzechem zraniliśmy serce naszego Ojca, który pragnie, abyśmy byli braćmi i siostrami. Staliśmy się obojętni na wszystkich i wszystko, z wyjątkiem nas samych. A teraz ze wstydem mówimy: przebac nam, Panie!

W nędzy grzechu, w naszych trudach i słabościach, w tajemnicy nieprawości zła i wojny, Ty, Najświętsza Matko, przypominaś nam, że Bóg nas nie opuszcza, ale wciąż patrzy na nas z miłością, pragnąc nam przebaczyć i nas podnieść. To On dał nam Ciebie a Twoje Niepokalane Serce uczynił schronieniem dla Kościoła i ludzkości. Z Bożej dobroci jesteś z nami i przeprowadzasz nas z czułością nawet przez najbardziej skomplikowane dziejowe zakręty.

Zatem uciekamy się do Ciebie, pukamy do drzwi Twego Serca, my, Twoje umiłowane dzieci, które w każdym czasie niestrudzenie nawiedzasz i zachęcasz do nawrócenia. W tej mrocznej godzinie przyjdź nam z pomocą i pociesz nas. Powtarzaj każdemu z nas: „Czyż oto nie jestem tu Ja, twoja Matka?”. Ty wiesz, jak rozplątać pęta naszego serca i węzły naszego czasu. W Tobie pokładamy nadzieję. Jesteśmy pewni, że Ty, zwłaszcza w chwili próby, nie gardzisz naszymi prośbami i przychodzisz nam z pomocą.

Tak właśnie uczyniłaś w Kanie Galilejskiej, gdy przyspieszyłaś godzinę działania Jezusa i zapowiedziałaś Jego pierwszy znak w świecie. Gdy uczta zamieniła się w smutek, powiedziałaś Mu: „Nie mają wina” (J 2, 3). O Matko, raz jeszcze powtórz to Bogu, bowiem dziś wyczerpaliśmy wino nadziei, zniknęła radość, rozmyło się braterstwo. Zagubiliśmy człowieczeństwo, zmarnowaliśmy pokój. Staliśmy się zdolni do wszelkiej przemocy i wszelkiego zniszczenia. Jakże pilnie potrzebujemy Twojej matczynej interwencji.

Przyjmij więc, o Matko, to nasze błaganie.

Ty, Gwiazdo morza, nie pozwól, byśmy zostali rozbitkami w czasie wojennej burzy.

Ty, Arko Nowego Przymierza, inspiruj plany i drogi pojednania.

Ty, „Ziemia Nieba”, przywróć w świecie Bożą zgodę.

Ugaś nienawiść, usuń pragnienie zemsty, naucz nas przebaczenia.

Uwolnij nas od wojny, zachowaj świat od zagrożenia nuklearnego.

Królowo Różańca Świętego, rozbudź w nas pragnienie modlitwy i miłości.

Królowo rodziny ludzkiej, wskaż narodom drogę braterstwa.

Królowo pokoju, wyjednaj światu pokój.

Niech Twój płacz, o Matko, poruszy nasze zatwardziałe serca. Niech łzy, które za nas przelałeś, sprawią, że znów zakwitnie owa dolina, którą wysuszyła nasza nienawiść. I choć nie milknie ggieł broni, niech Twoja modlitwa usposabia nas do pokoju. Niech Twoje matczyne łonie będą ukojeniem dla tych, którzy cierpią i uciekają pod ciężarem bomb. Niech Twoje macierzyńskie objęcie pocieszy tych, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów i swej ojczyzny. Niech Twoje bolejące Serce poruszy nas do współczucia i przynagli do otwarcia drzwi i opieki nad zranioną i odrzuconą ludzkością.

Święta Boża Rodzicielko, gdy stałaś pod krzyżem, Jezus, wskazując na ucznia obok Ciebie, powiedział Ci: „Oto syn Twój” (J 19, 26): w ten sposób zawierzył Tobie każdego z nas. Następnie do ucznia, do każdego z nas, rzekł: „Oto Matka twoja” (w. 27). Matko, chcemy Cię teraz przyjąć w naszym życiu i w naszej historii. W tej godzinie ludzkość, wyczerpana i wstrząśnięta, stoi wraz z Tobą pod krzyżem. I potrzebuje zawierzyć się Tobie, potrzebuje poprzez Ciebie poświęcić się Chrystusowi. Naród ukraiński i naród rosyjski, które czczą Cię z miłością, uciekają się do Ciebie, a Twoje Serce bije dla nich i dla wszystkich narodów zdziesiątkowanych przez wojnę, głód, niesprawiedliwość i nędzę.

My zatem, Matko Boga i nasza Matko, uroczysto zawieramy i poświęcamy Twojemu Niepokalanemu Sercu siebie samych, Kościół i całą ludzkość, a zwłaszcza Rosję i Ukrainę. Przyjmij ten nasz akt, którego dokonujemy z ufnością i miłością; spraw, aby ustała wojna, i zapewnij światu pokój. Niech „tak”, które wypłynęło z Twojego Serca, otworzy bramy dziejów dla Królestwa Pokoju; ufamy, że poprzez Twoje Serce, nastanie pokój. Tobie więc poświęcamy przyszłość całej rodziny ludzkiej, potrzeby i oczekiwania narodów, niepokoje i nadzieje świata.

Niech za Twoim pośrednictwem Boże Miłosierdzie rozleje się na ziemię i niech słodki rytm pokoju na nowo kształtuje nasze dni. Niewiasto, któraś powiedziała Bogu „tak” i na którą zstąpił Duch Święty, przywróć pośród nas Bożą harmonię. Ożyw nasze oschłe serce, Ty, któraś jest „żywą nadziei krynicą”. Ty, któraś utkała człowieczeństwo Jezusa, uczyni nas budowniczymi komunii. Ty, która przemierzałaś nasze drogi, prowadź nas drogami pokoju. Amen.

Po odczytaniu aktu Franciszek złożył, z pomocą dzieci, kosz kwiatów przed figurą Matki Bożej Fatimskiej. Na zakończenie odśpiewano antyfonę „Immacolata, Vergine bella” (Niepokalana, piękna Dziewico).  
Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## Wiadomości z kraju

### NA JASNEJ GÓRZE OFIAROWANIE ROSJI I UKRAINY MARYI W ŁĄCZNOŚCI Z PAPIEŻEM

„Uciekamy się do Ciebie, pukamy do drzwi Twego Serca (...) W tej mrocznej godzinie przyjdź nam z pomocą i pociesz nas ...” i na Jasnej Górze wypowiedziane zostały słowa papieskiego ofiarowania Niepokalanemu Sercu Maryi - Rosji i Ukrainy. Różańcowe „Zdrowaś” zabrzmiało też po ukraińsku. Modlitwie przewodniczył abp Wacław Depo, a uczestniczyły w niej także matki z dziećmi, które uciekły przed wojną.

W procesji, która wyruszyła z Bazyliki na Wały, niesiony był obraz Matki Bożej Jasnogórskiej. To ikona, która zwykle towarzyszy zewnętrznym uroczystościom. Dźwigali ją na swych barkach paulińscy klerycy, którzy dziś złożyli śluby wieczyste. Wspierały ich ukraińskie kobiety.

Podczas symbolicznej drogi, szlakiem bohaterskiego obrońcy o. Kordeckiego, który też błagał o pokój w czasie wojny polsko-szwedzkiej, odmawiany był różaniec. Rozważania poprowadził o. Grzegorz Prus. Jeden dziesiątek wypowiedziany został po ukraińsku.

W Kaplicy Matki Bożej abp Wacław Depo wypowiedział słowa Aktu Poświęcenia Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi. „W Tobie pokładamy nadzieję. Jesteśmy pewni, że Ty, zwłaszcza w chwili próby, nie gardzisz naszymi prośbami i przychodzisz nam z pomocą. Tak właśnie uczyniłaś w Kanie Galilej-

skiej, gdy przyspieszyłaś godzinę działania Jezusa i zapowiedziałaś Jego pierwszy znak w świecie. Gdy uczta zamieniła się w smutek, powiedziałaś Mu: „Nie mają wina” (J 2,3). O Matko, raz jeszcze powtórz to Bogu, bowiem dziś zabrakło nam wina nadziei, zniknęła radość, rozmyło się braterstwo. Zagubiliśmy człowieczeństwo, zmarnowaliśmy pokój. Staliśmy się zdolni do wszelkiej przemocy i wszelkiego zniszczenia. Jakże pilnie potrzebujemy Twojej matczynej interwencji ... wołał za papieżem Franciszkiem metropolita częstochowski.



Po akcie zawierzenia modlitwa o pokój zabrzmiała też w śpiewie Akatysty, hymnu typowego dla Kościołów Wschodu. Wykonali go przedstawiciele Jasnogórskiej Wspólnoty „Kana” wraz z o. Piotrem Stanikowskim.

O godz. 21.00 uczestnicy uroczystości stanęli do Apelu Jasnogórskiego.

- W obliczu wojny i niesprawiedliwości nasza nadzieja jest przede wszystkim w Bogu, żywym i obecnym pośród nas, nie może jej zabić żadna broń, żaden konflikt polityczny czy militarny. Wszyscy jesteśmy powołani, by nieść pokój wyciągając rękę do brata i siostry, którzy potrzebują pocieszenia, gestu solidarnej pomocy - mówił w rozważaniach przełożony generalny Zakonu Paulinów.

O. Arnold Chrapkowski podkreślił, że trudny czas wojny jest sprawdzianem autentyczności naszego życia chrześcijańskiego. - W duchu miłości odpowiadamy tak, jak potrafimy - udzielając schronienia, pomagając w odnalezieniu się w nowej, niełatwej rzeczywistości. Na pustyni przemocy widzimy, że jest w nas dobro i solidarność. Pomagamy i chcemy pomagać nie licząc na zrozumienie gestów solidarności i miłości miłosiernej. Doświadczwszy miłosierdzia, chcemy żyć wyobraźnią miłosierdzia i czynić miłosierdzie - mówił o. Generał.

- Prosimy Maryjo, by siła modlitwy i Twe potężne wstawiennictwo odmieniło ludzkie serca przepelnione nienawiścią, niech świat w Twoim Niepokalanym Sercu odnajdzie ratunek i pokój - modlił się o. Chrapkowski. Przypominał, że pokój to nie tylko brak wojny, ale to życie pełne sensu przeżywane w osobistym

spełnieniu i braterskim dzieleniu się z innymi.

W modlitwie apelowej uczestniczył minister Adam Kwiatkowski, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP.

Jak podkreślił, przybył na Jasną Górę, bo „chyba każdy z Polaków wierzy, że Matka Boża Jasnogórska, dziś przyzywana jako Królowa Pokoju, nas wysłucha”.

Zawierzenie Maryi na Jasnej Górze zgromadziło wielu wiernych archidiecezji częstochowskiej i pielgrzymów, ojców i braci paulinów, siostry zakonne i duchowieństwo. Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## TA HISTORIA SIĘ NIE KOŃCZY. ZAKONY POMAGAJĄ UKRAINIE

### INICJATYWA KWPZM POPULARNA WŚRÓD UCHODźCÓW

Coraz częściej goszczące uchodźców z Ukrainy domy zakonne korzystają ze wspólnej oferty Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich i Orange Polska SA.

Chodzi o darmowe startery Karty SIM rozdawane uchodźcom, o korzystnych dla nich usługach (m.in. 300 minut darmowych połączeń głosowych na Ukrainę, bezpłatne, nielimitowane połączenia do wszystkich sieci w Polsce, 90 GB na Internet), umożliwiających im kontakt z najbliższymi i znajomymi, którzy pozostali w kraju lub znaleźli się w Polsce.

– Moi goście, których przyjąłem do domu zakonnego, położonego u stóp Lubonia Wielkiego w Beskidzie Wyspowym są bardzo zadowoleni z tej oferty. Gdy otrzymałem za pośrednictwem naszej kurii zakonnej ofertę od razu zadzwoniłem do koordynatora projektu ze strony KWPZM księdza Piotra, który dosłownie w mig przesłał kilka pakietów i w rozmowie wytłumaczył zasady rejestracji – relacjonuje ks. Andrzej Sawulski, rektor rektoratu sercanów w Glisnem.

Dodaje on, że uchodźcy otrzymali objaśnienie oferty w języku ukraińskim i bez zastanowienia z niej skorzystali.

– Codziennie mogę rozmawiać ze swoim mężem, który został w Kijowie, gdzie trwa straszna wojna. Mogę go nawet zobaczyć, a on mnie i nasze czteromiesięczne dziecko. To bardzo wiele znaczy dla mnie, gdy jesteśmy tak daleko od siebie” – mówi Lilia.

Z kolei Lena, która uciekła z dwuletnim Danielem i swoją mamą zauważa, że dzięki karcie prepaid ma możliwość kontaktu nie tylko z bliskimi w swj ojczyźnie, ale także ze znajomymi, którzy są obecnie w innych miejscach w Polsce.

– To dobrze, że będzie można dłużej korzystać z karty i ją doładować, bowiem nie wiadomo, kiedy zakończy się wojna i wrócimy do Ukrainy – dodaje Svetlana.

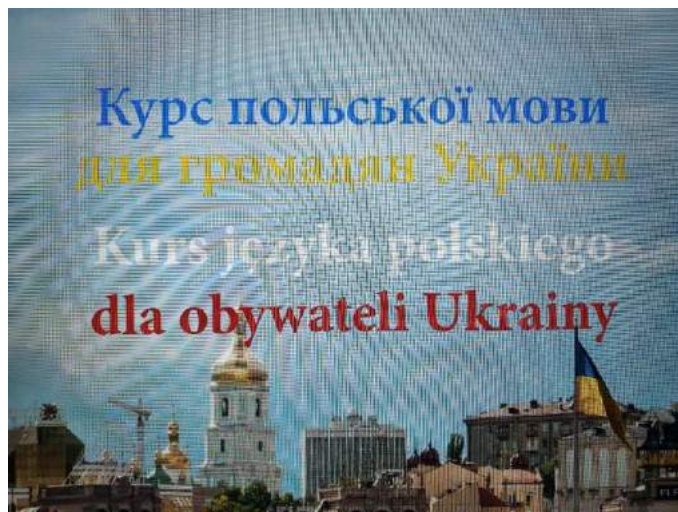
Z informacji otrzymanych z sekretariatu KWPZM wynika, że do dnia 22 marca br. przekazano do placówek zakonnych męskich i żeńskich ok. 2 tysiące kart prepaid SIM. Z kolei do 160 domów zakonnych trafiły informacje o możliwości skorzystania z oferty. kas

### KURSY JĘZYKA POLSKIEGO DLA UCHODźCÓW W TUCHOWIE I HARMĘŻACH

W klasztorze redemptorystów w Tuchowie rusza bezpłatny kurs języka polskiego dla uchodźców z Ukrainy. Pierwsze zajęcia będą już w poniedziałek o 15:30. Wtedy można się zapisać.

„Celem organizacji kursu jest stworzenie szybkiej możliwości poznania języka polskiego dla osób z Ukrainy, ponieważ to może pomóc niektórym z nich rozwiązać problem utrzymania się w naszym kraju” – mówi pomysłodawca i koordynator kursu o. Kazimierz Piotrowski, który pracował w Ukrainie.

Na terenie klasztoru w Tuchowie przygotowano salę wykładową. Osobą prowadzącą będzie Anna Piątek, polonistka, która prowadziła kursy dla osób ze Wschodu, m.in. dla studentów z WSD redemptorystów. Zna także język rosyjski.



Kurs obejmuje 58 godzin wykładowych. W ciągu tygodnia wykłady odbywać się będą w poniedziałek, środę i piątek, po dwie godziny wykładowe w godzinach 15:30 – 17:15. Kurs będzie prowadzony od 28 marca do 10 czerwca. Uczestnicy otrzymają m.in. potrzebne materiały i kilka książek elektronicznych do nauki języka polskiego dla Ukraińców.

Ponadto o. Kazimierz Piotrowski z tuchowskiej wspólnoty redemptorystów od minionej środy we współpracy z Urzędem Gminy w Ciężkowicach rozpoczął prowadzenie kursu języka polskiego dla Ukraińców przyjętych na terenie tamtej gminy.

Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

Podobny kurs języka polskiego rozpoczął się w Centrum Św. Maksymiliana w Harmężach pod Oświęcimiem, gdzie obecnie przebywa 96 uchodźców. Nauczyciele z okolicznych szkół podjęli się trudu wprowadzenia w podstawy polszczyzny dorosłych obywateli Ukrainy, albowiem ich dzieci wkrótce rozpoczną ponabieranie nauki w szkole w Rajsku oraz w przedszkolu w Harmężach. okm

## FRANCISZKANIE Z OLSZTYNA WŁĄCZAJĄ SIĘ W POMOC UKRAINIE

Franciszkanie z Olsztyna niemal od początku wojny włączają się w pomoc uchodźcom z Ukrainy. Nie licząc ogólnopolskich czy innych zbiórek pieniężnych, wspólnota podejmuje również inne środki pomocowe.

Klasztor znajduje się w sąsiedztwie Dworca Głównego PKP oraz ukraińskiej parafii greckokatolickiej i z tego tytułu stanowi nieformalny punkt informacyjny dla przybyszów.

– U uruchomiliśmy zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy, które można przynieść do nas lub bezpośrednio dostarczyć do cerkwi. Tam funkcjonuje główne centrum pomocy w naszym mieście dla tych, którzy musieli uciekać z objętej wojną Ukrainy – mówi br. Kacper z olsztyńskiej wspólnoty.

On sam podjął również sąsiedzki wolontariat, polegający na tym, że każdego dnia wraz z innymi wolontariuszami i parafianami z ukraińskiej cerkwi przygotowują tysiące pierogów.

– Początki były takie, że po prostu zaczęliśmy przygotowywać posiłki dla tych, którzy cały dzień pracowali i pomagali przy cerkwi. Sytuacja jednak bardzo szybko się rozwinęła i dziś na pierogi trzeba składać zamówienie z kilkudniowym wyprzedzeniem. Po porannej Eucharystii i modlitwie we wspólnocie udaję się do sąsiadów. Wolontariuszy jest wielu i wśród nich są również kobiety, które przyjechały z Ukrainy. Każdy według swoich możliwości angażuje się w pomoc czy to swoim rodakom, czy to najbliższym czy po prostu tym, którzy znaleźli się w takiej a nie innej sytuacji. Miło się wspólnie pracuje przez tych kilka godzin wyrabiając kilka tysięcy pierogów każdego dnia. Jest przy tym okazja poznać się bliżej, nauczyć się podstaw języka, by “po godzinach” kontynuować indywidualnie lekcje ukraińskiego. Zapotrzebowanie na nasze pierogi jest tak wielkie, że nie nadążamy z produkcją. Piętnaście sztuk kosztuje 15 zł i zasila skarbonkę na dalszą pomoc. Korzystają z nich już nie tylko uchodźcy, ale przede wszystkim mieszkańcy miasta i okolic, którzy bywali już u nas po kilka razy! Żyjąc tak blisko po prostu nie mogłem inaczej. Dla mnie jest to służba na rzecz bliźniego, będącego w potrzebie. Przykład daje św. Ojciec Franciszek, który pracą rąk własnych pokazał jak służyć Chrystusowi w potrzebujących – dodaje br. Kacper.

Za: [www.franciszkanie.gdansk.pl](http://www.franciszkanie.gdansk.pl)

## SALEZJANIE RAPUJĄ DLA UKRAINY

Utwór „Serce Ukrainie” salezjańskiego duetu None Rhyme & NDP zachęca do pomocy i promuje Salezjański Wolontariat Misyjny, w ramach którego zainicjowana została zbiórka pieniędzy i rzeczy najpotrzebniejszych dla ukraińskich uchodźców wojennych. Utwór w stylu hip-hop/reggae grany jest przez chrześcijańskie stacje w całej Polsce i zyskuje niezwykłą popularność w mediach społecznościowych. „Nie bójcie się, odwagi, macie o co walczyć. A ratunkiem jest także pomoc polskich braci. Kraj za Bugiem, zaprawdę wiele dzisiaj płaci. Jeden Bóg wie, co będzie dalej, nie jesteście sami” – śpiewają, także po ukraińsku, autorzy i wykonawcy – salezjańscy klerycy Norbert Rosiński SDB i Dominik Nowak SDB.

Jak wyjaśniają artyści, otrzymali propozycję od organizatorów akcji „Serce dla Ukrainy” nagrania utworu, „w celu wsparcia ich działań oraz ku pokrzepieniu wszystkich naszych braci z Ukrainy”.

„Wiedziałem, że będzie to trudne zadanie – jestem młodym zakonikiem, który nigdy nie zaznał wojny. Jakie słowa mam w takim razie skierować do ludzi, którzy tracą rodziny, ziemię i wolność? Jednak po krótkiej dyskusji zdecydowaliśmy się podjąć tego zadania. Utwór jest wyrazem naszego sprzeciwu wobec agresji rosyjskiej, tam zawarliśmy też targające nami uczucia” – tłumaczy Norbert Rosiński SDB (None Rhyme).



Kleryk zachęca wszystkich do włączania się w akcję poprzez modlitwę, post i jałmużnę. „Tuż za granicą niewinne rodziny zostały rozbite, nastąpiła wielka migracja uchodźców, a we mnie rodziło się wiele pytań, co będzie i jak pomóc” – zauważa. Jak poinformował ks. Marcin Wosiek, delegat ds. komunikacji społecznej prowincji krakowskiej salezjanów ks. Bosko, w salezjańskim seminarium w Krakowie schronienie znalazły dziesiątki ukraińskich rodzin. „Niektórzy zostają na dłużej, części z nich salezianie pomagają w przygotowaniu się do dalszej podróży” – zaznacza.

Salezianie i wolontariusze organizują także transporty najpotrzebniejszych produktów do placówek zgromadzenia na terenie Ukrainy.

## SCHRONIENIE DLA UCHODźCÓW U SERCANÓW W KOSZYCACH MAŁYCH

W związku z nadal dynamiczną sytuacją wojenną na Ukrainie i coraz liczniejszym przybywaniem uchodźców do wielu miast – w tym także tych, w których posługują sercanie – nasza wspólnota w Koszycach Małych k. Tarnowa udostępniła część rekolekcyjną domu dla uchodźców z Ukrainy. Wstrzymano przyjmowanie grup, by dać schronienie potrzebującym. Aktualnie przebywa tam blisko 20 osób, głównie matki z dziećmi (najmłodsze ma dziewięć miesięcy), ale także jedno starsze małżeństwo.

Przebywający przybysze do koszyckiego domu okazują swoją wdzięczność, która jest tym większa, że nie spodziewali się aż tak otwartych serc. „Od początku ich pobytu pod naszym dachem – jak podkreśla dyrektor domu rekolekcyjnego w Koszycach Małych ks. dr Damian Płatek – pada z ich strony bardzo często słowo – dziękuję! Ale też i pytanie – jak długo będziemy mogli tu zostać”. W podziękowaniu za udostępnienie im domu, podjęli w nim wiele zaangażowań: jako katolicy są obecni podczas liturgii niedzielnej w kościele parafialnym prowadzonym przez sercanów, podczas której część czytań czytają również w języku ukraińskim; panie przejęły inicjatywę gotowania (rozdzielając między sobą dyżury) i same też sprzątają część rekolekcyjną, którą zamieszkuje, piorą itp. oraz pomagają w sporym ogrodzie przylegającym do domu, m.in. grabiąc czy czyszcząc z gałęzi park. Dzięki inicjatywie lokalnego Klubu Seniora panie nauczyły się wykonywać palmy, a dochód ze sprzedaży trafia na ich potrzeby. Jedyny pan, który przybył do sercańskiego

domu w Koszycach Małych, podjął pracę w sektorze budowlanym. Także i panie zaczęły poszukiwać prac w swoich zawodach, m.in. jedna jako pielęgniarka, a inna jako kosmetyczka. Podjęły w tym celu naukę języka polskiego, by móc lepiej się porozumieć. Z kolei dzieci od kilku dni rozpoczęły naukę w tutejszej szkole.

Niezmierną pomocą dla koszyckich uchodźców jest Ukrainka, która od wielu lat mieszka w tutejszej miejscowości i pomaga przybyłym w procesie integracji i załatwiania spraw urzędowych. Jest mocno zaangażowana jako tłumacz.

Dziękujemy Bogu za każdą solidarność i za każde braterstwo uskuteczniane aktualnie na wielu frontach. ks. *Damian Płatek SCJ* – *przełożony wspólnoty*

## MATKI Z DZIEĆMI ZNALAZŁY SCHRONIENIE W DOMU KARMELITANEK MISJONAREK

20 osób z Ukrainy – matki z dziećmi i babcia – znalazło schronienie w domu macierzystym karmelitanek misjonarek w Trzebini koło Żywca. Rodziny uciekinierów wcześniej były pod opieką ojców karmelitów bosych z sanktuarium Matki Bożej w Berdyczowie na Ukrainie. Zakonnicy poprosili siostry, by udzieliły pomocy ich parafianom.

Pięć mam, jedna babcia i czternaścioro dzieci zamieszkało w trzebińskim Domu Modlitwy razem z czterema karmelitankami misjonarkami. Jednocześnie cztery inne rodziny w Trzebini zdecydowały się przyjąć pod swój dach uciekinierów z Berdyczowa – około 15 osób.

S. Jadwiga Woźnicka CM podkreśla w rozmowie, że odzew parafii w Trzebini w nowej sytuacji był ogromny i imponujący. „Spontanicznie ludzie zaczęli przynosić najpotrzebniejsze rzeczy. Inni, nie wiedząc, co kupić, zostawiali pieniądze” – opisuje i zaznacza, że wciąż siostry otrzymują wsparcie od proboszcza, władz gminy i państwa. „Ludzie przychodzą, interesują się, są gotowi pomagać na różne sposoby” – dodaje.

„Czujemy, że nie jesteśmy w tym same. Także nasze współsiostry z prowincji gotowe są nas wspierać. Ludzie są bardzo hojni” – dodaje misjonarka ze wspólnoty założonej przez hiszpańskiego karmelitę bosego bł. Franciszka Palau y Quer.

„Doświadczaliśmy tego, że gdy człowiek się otwiera na innych, to Pan Bóg daje to, czego potrzeba. Szczególnie w tej sytuacji doświadczamy Jego obecności” – zaznacza, opowiadając, jakim wyzwaniem było skoordynowanie pomocy dla uchodźców i posługi w ramach zaplanowanych wcześniej rekolekcji dla kandydatów do bierzmowania.

„Wstyd przyznać, ale z tego wszystkiego w Wielkim Poście w naszym domu było wyjątkowo dużo słodkości. Zjadłyśmy już 5 tortów urodzinowych, podarowanych przez trzebińskich parafian” – żartuje.

Jak podkreśla, Ukrainki, które zamieszkały z nimi, od razu zaczęły się włączać w różne inicjatywy. Pojawił się pomysł gotowania ukraińskich specjałów kulinarnych – pierogów i gołąbków. Dochód z ich sprzedaży, w formie dowolnej ofiary, mógłby wspomóc bieżące potrzeby. Goście włączają się też w liturgię. „Michał służy jako ministrant, a Sonia śpiewa po polsku psalmy” – zauważa s. Alicja.



Karmelitanki ufają, że wojna na Ukrainie szybko się skończy i ich goście będą mogli bezpiecznie wrócić do swoich bliskich. „Nie ustajemy w modlitwie o dar pokoju” – zapewniają.

W domu macierzystym w Trzebini w Beskidzie Żywieckim karmelitanki misjonarki przebywają już od ponad 30 lat. Placówka ta stała się szybko domem formacyjnym dla pierwszych karmelitanek misjonarek w Polsce. Wybudowany tu Dom Modlitwy El Vedrá od 2006 roku jest miejscem skupienia i rekolekcji dla młodzieży i dorosłych.

Obecnie karmelitanki misjonarki żyją w Polsce w trzech wspólnotach: w Trzebini, w Krakowie i Zabrze. Za: **KAI**

## OBCHODY 200. ROCZNICY URODZIN ŚW. ZYGMUNTA SZCZĘŚNEGO FELIŃSKIEGO W RZESZOWIE

„Wzrok św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego był zawsze skierowany na Chrystusa: Chrystusa Nauczyciela, Pasterza, Zbawiciela, który oddaje swe życie za swe owce, na Syna człowieka, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć” – mówił bp Jan Wątroba podczas Mszy św. w katedrze rzeszowskiej w 200. rocznicę urodzin założyciela zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.

Siostry Franciszkanek Rodziny Maryi posługujące w diecezji rzeszowskiej zorganizowały w Rzeszowie obchody 200. rocznicy urodzin założyciela zgromadzenia, św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego.



Mszy św. przewodniczył bp Jan Wątroba, który podkreślił podczas uroczystości, że „obchody jubileuszowe są czasem radosnego świętowania, poprzez które chcemy dziękować Panu Bogu za życie i posługę tego wielkiego pasterza, arcybiskupa Felińskiego”.

Eucharystię koncelebrowali: abp Edward Nowak, były sekretarz Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, bp Krzysztof Górny, pierwszy biskup rzeszowski, a także 26 kapłanów.

Na początku liturgii słowa powitania do zebranych skierował ks. Krzysztof Gołąbek, proboszcz parafii katedralnej.

Bp Jan Wątroba w wygłoszonej homilii zwrócił uwagę na wyjątkowość postaci św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. „Cechowała go głęboka wiara w Boga i bezgraniczne zaufanie Opatrzności Bożej, co łączyło się ze szczerą pobożnością, nabożeństwem i czcią do Matki Najświętszej. Jego prawy charakter został ukształtowany w domu rodzinnym w oparciu o prawo Boże i ducha Ewangelii, z wyrobionym delikatnym sumieniem” – mówił bp Wątroba.

Biskup rzeszowski powiedział, że „wzrok św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego był zawsze skierowany na Chrystusa: Chrystusa Nauczyciela, Pasterza, Zbawiciela, który oddaje swe życie za swe owce, na Syna człowieka, który nie przyszedł, aby Mu

służyć, lecz żeby służyć”. – Na nauce Chrystusa opierał swoje stosunki z bliźnimi. Był przekonany, że tylko w Chrystusie można uważać wszystkich ludzi za braci – tłumaczył hierarcha.

Nawiązując do przeżywanego jubileuszu bp Wątroba mówił: „Dzisiaj siostry zaprosiły nas do wspólnego świętowania, a my mamy sposobność, by podziękować siostram za ich radosne świadectwo ewangelicznego radykalizmu i gorliwą pracę w tak wielu sektorach życia Kościoła. Nie do przecenienia jest praca sióstr dla rodzin w licznych placówkach opiekuńczo-wychowawczych, w szkołach, szpitalach, domach opieki, w parafiach jako organistki i zakrystianki, w kuriach i sądach kościelnych i w wielu innych

miejskach. Wyrażając naszą wdzięczność modlimy się o nowe, liczne powołania do zgromadzenia oraz o wierność charyzmatowi Ojca Założyciela”.

W homilii bp Wątroba nawiązał również do aktualnej sytuacji związanej z toczącą się na Ukrainie wojną.

Przed udzieleniem błogosławieństwa słowa wdzięczności wyraziła s. Janina Kierstan RM, Matka Generalna Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.

Po Eucharystii siostry nowicjuski w programie słowno-muzycznym przedstawiły sylwetkę Ojca Założyciela.

Za: KAI

## „CZAS TO MIŁOŚĆ” – 100. ROCZNICA REAKTYWACJI ZAKONU BONIFRATRÓW W POLSCE

Mszą św. w bazylice Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach polscy bonifratrzy rozpoczęli obchody 100. rocznicy reaktywacji działalności zakonu nad Wisłą. – Na zbrodniczy system i potężną machinę zła dysponujemy tylko jedną odpowiedzią. Jest nią Ewangelia pokoju i miłości – mówił w homilii bp Damian Muskus OFM.

Historia Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego w Polsce rozpoczęła się w 1609 roku od założenia szpitala w Krakowie. Kres pomyślnie rozwijającej się działalności bonifratrów położyły rozbiory Polski. Kasata wielu klasztorów doprowadziła do likwidacji prowincji polsko-litewskiej zakonu. Utrzymały się jedynie konwenty w Krakowie, Zebrzydowicach i Cieszynie, które weszły w skład prowincji czesko-austriackiej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku dały one początek odrodzenia. 3 kwietnia 1922 roku kuria generalna bonifratrów w Rzymie wydała dekret o reaktywacji prowincji polskiej.

W homilii bp Muskus podkreślał, że dzieje „dobrych braci” w Polsce to „opowieść o wierności Bogu i sercach gościnnych dla ludzi chorych, ubogich i potrzebujących samarytańskiego opatrzenia ran”. Jak mówił, działalność bonifratrów jest też szkołą profesjonalizmu, który nie wyklucza wrażliwości i współczucia. – Nie jest to profesjonalizm bezduszny, to profesjonalizm współczujący – zaznaczył, dodając że posługa bonifraterska wyrosła z Ewangelii miłosierdzia i zawsze była pełniona z troską o poszanowanie godności cierpiących, dyskretna i nienastawiona na autopromocję.

Kaznodzieja wskazywał również nowe wyzwania stojące przed zakonem wobec toczącej się wojny w Ukrainie. – To zadanie, które wymaga pilnej i długofalowej mobilizacji. Nie zdążyliśmy się do niego przygotować, nie było czasu na rozważanie, w jaki sposób zareagować, by pomoc była rzeczywiście skuteczna i przyniosła upragnioną ulgę znękanym ludziom – zauważył.

– Na zbrodniczy system i potężną machinę zła dysponujemy tylko jedną odpowiedzią. Jest nią Ewangelia pokoju i miłości. Ta odpowiedź musi być dana błyskawicznie, by ratować ludzkie istnienia – podkreślał. Jego zdaniem trzeba ją urzeczywistniać

jak dotąd, spośród dotychczasowych zadań i misji, ale zarazem tak „poszerzać przestrzeń miłosierdzia, by znalazło się w nich miejsce dla uciekinierów z wojennej pożogi, ale także dla rannych, przerażonych, żyjących w piwnicach i schronach mieszkańców Ukrainy, którzy wciąż pozostają w udręczonej ojczyźnie”.



– Przyszło nam mówić „tak” Ewangelii w warunkach, które wymagają od nas więcej niż misja, do której się przyzwyczailiśmy; które są wezwaniem do przekraczania kolejnych granic i szukania nowych dróg po to, by nade wszystko nieść nadzieję na zwycięstwo życia nad śmiercią – podsumował hierarcha.

Obchody jubileuszu odbywają się pod hasłem „Czas to miłość”. Wykład stulecia pt. „Przyszłość medycyny za 10, 15 i 100 lat” wygłosił prof. Mirosław Janowski z Uniwersytetu Maryland. W programie obchodów przewidziano m.in. dwudniową konferencję naukową z udziałem środowisk medycznych oraz koncert charytatywny w Sanktuarium Diecezjalnym św. Jana Bożego w Krakowie, podczas którego wystąpią zespoły Cracow Singers oraz Ars Cameralis. W programie koncertu są utwory muzyki dawnej – kompozycje maryjne stworzone w Hiszpanii w czasach św. Jana Bożego, jak i słynna „Missa brevis S. Joannis de Deo” Josepha Haydna, skomponowana specjalnie dla Bonifratrów. Po koncercie odbędzie się zbiórka na rzecz podopiecznych Fundacji Bonifraterskiej.

W Polsce bonifratrzy prowadzą szpitale, przychodnie i apteki m.in. w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Piaskach-Marysinie, Warszawie i Wrocławiu. Ponadto są gospodarzami domów pomocy społecznej, hospicjów i ośrodków wsparcia. Wielką popularnością cieszy się ich ziołolecznictwo.

Za: KAI

## SPOTKANIE PRZEŁOŻONYCH PAULIŃSKICH PLACÓWEK NA ŚWIECIE

– Jutro minie miesiąc wojny w Ukrainie. Dla paulinów to bardzo trudny czas, bo mamy tam aż pięć placówek, w tym w Mariupolu, gdzie sytuacja jest tragiczna – powiedział przełożony generalny Zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika. Na Jasnej Górze rozpoczęło się dwudniowe spotkanie wyższych przełożonych (prowincjałów) paulińskich wspólnot na świecie.

– To czas braterskiego spotkania, wymiany myśli i informacji dotyczących zakonnej postęgi w 17 krajach, na czterech kontynentach – powiedział o. Arnold Chrapkowski. Wyjaśnił, że prowincja to część Zakonu, która uzyskuje pewną autonomię. Paulini mają trzy pełnoprawne prowincje: niemiecką, australijską i amerykańską, trzy jednostki przyrównane do prowincji – wiceprowincje (niemające pełnych praw): węgierska, słowacka i chorwacka.

Obok prowincjałów i wiceprowincjałów w spotkaniu uczestniczą także delegaci reprezentujący mniejsze obszary np. delegaturę z Włoch. W Ukrainie paulini mają placówki w Mariupolu, Browarach na przedmieściach Kijowa, w Kamieńcu Podolskim i mniejsze domy w Satanowie i Różynie. W Mariupolu jeden dom zakonny został zburzony, a drugi klasztor z piękną kaplicą, jest już częściowo zniszczony, ale całkowicie obrabowany.

– Słowa nie są w stanie wyrazić dramatu wojny. Cały czas jesteśmy z naszymi braćmi w Ukrainie w kontakcie. To bardzo ważny moment solidarności naszego Zakonu, za który bardzo serdecznie dziękuję wszystkim paulinom i wiernym, wśród których posługujemy –

podkreślił generał Zakonu Paulinów. Dodał, że mnisi z całego świata wraz ze swymi parafianami, starają się pomóc nie tylko uchodźcom w Polsce, ale nade wszystko tym, którzy schronili się w ich dwóch większych domach w Kamieńcu i Browarach. – Staramy się im zapewnić wyżywienie, utrzymanie, aby mogli przetrwać ten trudny czas i by potem mogli, ufamy w to mocno, wrócić do swoich rodzin, domów – powiedział o. Chrapkowski.



Generał Zakonu Paulinów podkreśla, że w rozmowach prowadzonych także z wiernymi z Ukrainy, mimo dramatu który przeżywają, odczuwana jest pewna nadzieja: „mimo huku bomb, sygnałów alarmowych oni ciągle nie tracą nadziei i powtarzają, że tam wrócą, bo tam jest ich ojczyzna, tam są groby ich bliskich, oni mają ogromną więź, której możemy się od nich uczyć”.

– Ufamy, że Bóg w swoim miłosierdziu sprawi, byśmy mogli, my paulini tam dalej posługiwać, a ludzie będą mogli z naszej posługi korzystać – powiedział o. Arnold Chrapkowski.

Jak podkreślą obecni na spotkaniu paulini, pandemia i czas wojny ożywiły pobożność maryjną.

O. Beniamin Bąkowski prowincjał z Niemiec, gdzie paulini mają pięć placówek, w tym są opiekunami trzech sank-

tuariów, podkreśla, że „mimo wielu lęków ludzie coraz liczniej przychodzą z nadzieją modlić się do Matki Bożej”. – Jako znak tej modlitwy, niemieckim zyczajem, zapalana jest świeca z barwami ukraińskimi. Wierni starają się pomagać, w sposób materialny, finansowy, za pośrednictwem paulinów, ale też przyjmując do siebie uchodźców ze wschodu – powiedział zakonnik.

O. Rastislav Iwanecki ze Słowacji też mówi o wielkim zaangażowaniu wiernych w pomoc Ukrainie. Podkreśla, że odzew był natychmiastowy, w każdym z czterech klasztorów, już na początku wojny zostały zebrane spore, jak na małe wspólnoty, środki finansowe.

O. Łukasz Łukanowski delegat z Włoch, gdzie znajdują się trzy paulińskie domy, też zauważył wzrost pobożności maryjnej. – Ludzie, w czasie pandemii, a teraz wojny na Ukrainie gromadzą się przy Matce Bożej, szukając pomocy i wsparcia – powiedział zakonnik. Podkreślił, że choć Italia jest oddalona od Europy Wschodniej, gdzie toczy wojna, to Włosi, jak zwykle, są bardzo solidarni, wrażliwi na tragedię. – Od razu po wybuchu wojny zwracali się do paulinów – Polaków, postrzeganych jako tych, którzy są blisko Ukraińców, z pytaniami i propozycjami pomocy – powiedział.

Zakon św. Pawła Pierwszego Pustelnika chociaż nie jest duży, bo liczy pół tysiąca mnichów, posługuje w 17 krajach świata. Spotkanie przełożonych jest okazją do podjęcia zagadnień związanych z życiem Kościoła i pracą, którą paulini podejmują w powierzonych im parafiach a nade wszystko w sanktuariach maryjnych.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## JUBILEUSZ SIÓSTR WSPÓLNEJ PRACY

Dziękujemy za wszystko, co wnosicie w życie naszego miasta i diecezji, za waszą pracę i zaangażowanie oraz świadectwo życia – powiedział biskup kaliski Damian Bryl, który w katedrze w Kaliszu przewodniczył Mszy św. z okazji 100-lecia istnienia Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi.

W homilii celebans zwracając się do sióstr zakonnych dziękował za pracę i zaangażowanie w różne dzieła. – Życie konsekrowane bardzo dużo wnosi w życie Kościoła. Dla nas mieszkańców Kalisza ważne jest świadectwo was, które przemierzacie ulice naszego miasta i przypominacie nam o niebie – zaznaczył bp Bryl.

Wskazał, że charyzmatem sióstr jest praca. – Bardzo dziękujemy za to przypomnienie umiłowania pracy. Drogie siostry to jest wasz charyzmat, który wnosicie w życie Kościoła. Prosimy

przypominajcie nam o tym, że praca to nie tylko sposób na zarabianie pieniędzy, ale to także piękny dar dla innych, którym służymy – stwierdził kaznodzieja.



Zachęcał siostry do jeszcze większego pomagania potrzebującym. – Bądźcie otwarte na tych, którzy potrzebują, szczególnie w naszym mieście, w naszej diecezji jest wielu takich, którzy szukają środowiska, wspólnoty, która ich przyciągnie, a więc przyciągajcie ich – powiedział biskup kaliski.



Przed udzieleniem pasterskiego błogosławieństwa słowa wdzięczności wobec bp. Damiana Bryła, kapłanów, sióstr zakonnych, przyjaciół, współpracowników darczyńców i wychowanków wyraziła matka Agata Błaszczyk, przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi.

Z kolei życzenia biskupowi kaliskiemu z okazji pierwszej rocznicy ingresu złożyli s. Natalia Musidlak i przedstawiciele parafian.

Zgromadzenie zakonne powstało sto lat temu we Włocławku, jednak swymi korzeniami sięga 1889 r., w którym to kilkuosobowa grupa kobiet pod przewodnictwem Franciszki Rakowskiej podjęła życie wspólne na wzór życia zakonnego. Pod pozorem pracowni krawieckiej kształtowało się i rozwijało prawdziwe życie duchowe. Opiekunem Stowarzyszenia Kobiet Wspólnej Pracy rzymskokatolickiego wyznania był o. Ksawery Sforiski, franciszkanin, którego po śmierci zastąpił ks. Wojciech Owczarek, późniejszy biskup włocławski i formalny założyciel zgromadzenia.

W 1934 r. z inicjatywy bp. Wojciecha Owczarka powstały dwie filie w Kaliszu: w parafii św. Mikołaja i w obecnej parafii Miłosierdzia Bożego. To właśnie przy ul. Asnyka powstało pierwsze przedszkole im. św. Józefa. Otwarty został również sierociniec. W domu przy ulicy Grodzkiej organizowane były rekolekcje Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, funkcjonowała kaplica, pensjonat i stołówka dla inteligencji.

W czasie wojny dom przy ul. Grodzkiej zajęli okupanci, jednak mimo wszystko został on pod opieką sióstr, które w strojach świeckich pełniły pracę obsługi domu. Co znamienne, nawet w takich warunkach wspólnota prowadziła życie zakonne, np. adorując Najświętszy Sakrament ukryty w drewnianej szkatułce w jednym z pomieszczeń domowych.

Po wojnie obie filie zgromadzenia w Kaliszu podjęły pracę: w świetlicy, pracowni kroju i szycia, artystycznego haftu oraz katechizacji, prowadziły rekolekcje dla młodzieży i przedszkole. Obecnie siostry przebywające w domach kaliskich pracują w parafii św. Mikołaja, Miłosierdzia Bożego i Opatrzności Bożej w zakresie katechizacji, kancelarii i zakrystii. Wspólnoty podejmują również prace formacyjne z młodzieżą i dorosłymi. Współpracują także ze Szkołą Nowej Ewangelizacji. **Za: KAI**

## WYSTAWA W KIELCACH O ZAKONNICACH RATUJĄCYCH ŻYDOWSKIE DZIECI

„Siostry matkami dla żydowskich dzieci” – to tytuł wystawy plenerowej, którą można obejrzeć na Skwerze Stefana Żeromskiego w Kielcach. Ekspozycje przygotowano w związku z przypadającym 24 marca Narodowym Dniem Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Bohaterkami wystawy są siostry Franciszki Rodziny Maryi, ratujące żydowskie dzieci z rąk niemieckiego okupanta.

Wystawa prezentuje m.in. postać matki Matyldy Getter, przełożonej sióstr, która koordynowała wielką akcję pomocy. W czasie okupacji uratowała ona ponad 500 żydowskich dzieci.

– Siostra działała na przestrzeni kilku epok – zaborów, dwudziestolecia międzywojennego i wojny. Dzięki niej uratowano bardzo wiele istnień ludzkich – mówiła dr Dorota Koczwańska-Kalita, naczelnik Delegatury IPN w Kielcach.

Jak podkreślają organizatorzy, historycy wciąż odkrywają skalę pomocy ludzi Kościoła, w tym żeńskich zakonów i

zgromadzeń zakonnych, wobec ludności żydowskiej, w tym dzieci.



Wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Narodowej IPN we współpracy ze Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi ukazuje wysiłek zakonnice, które w czasie II wojny światowej niosły pomoc tysiącom polskich

dzieci w swoich szkołach, sierocińcach i ochronkach rozsianych po kraju. Siostry ukryły ponad 500 żydowskich dzieci, skazanych przez niemieckiego okupanta na eksterminację. Ocaliły także około 250 dorosłych pochodzenia żydowskiego.

Wielu innym osobom siostry udzieliły pomocy doraźnej. Ryzykując życiem, przeciwstawiły się zbrodniczej polityce III Rzeszy Niemieckiej.

Akcję pomocy Żydom koordynowały przełożona generalna zgromadzenia Ludwika Lisówna oraz przełożona prowincji warszawskiej matka Matylda Getter.

Matka Matylda Getter urodziła się w 1870 roku. Była organizatorką 25 zakładów wychowawczych i opiekuńczych. Przez 81 lat była związana ze Zgromadzeniem Rodziny Maryi. Pracowała jako nauczycielka, wychowawczyni, przełożona domów zakonnych w Odessie, Petersburgu, Warszawie i Prowincji Warszawskiej. Zmarła w 1968 roku. Wystawa jest dostępna do 11 kwietnia. **Za: KAI**

## U BERNARDYNÓW W LEŻAJSKU ZAKOŃCZYŁ SIĘ FESTIWAL KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

24 marca) zakończył się Festiwal Kultury Chrześcijańskiej „Odkryj życie z pasją” Leżajsk 2022. To była już siódma edycja festiwalu, który każdego roku wpisuje się w kalendarz wydarzeń kulturalnych Podkarpacia, ale nie tylko. Festiwal w leżajskim Franciszkańskim Ośrodku Kultury to największe tego typu

wydarzenie w Polsce. Znamienici goście podczas spotkań, koncertów, warsztatów, projekcji filmowych i sztuk teatralnych dzielili się swoimi pasjami, wiarą i miłością do Boga.

Dyrektor Festiwalu i Franciszkańskiego Ośrodka Kultury, o. Bartymeusz Kędzior OFM, tak podsumowuje ten czas: *Były to dwa tygodnie wypełnione bardzo bogatą i różnorodną treścią. Do udziału w Festiwalu zaprosiliśmy wielu znakomitych gości, którzy zainspirowali nas, tym co robią dobrze, do jeszcze większej miłości do Boga. Był to niezwykle piękny czas, wielkie*

święto kultury i wiary, kiedy to mogliśmy inaczej spojrzeć na Boga i świat wartości chrześcijańskich. W różnych wydarzeniach naszego Festiwalu, a było ich 30 wzięło udział ponad 8000 osób.

Tegorocznymi gośćmi wydarzenia byli: bliski współpracownik papieża Benedykta XVI, emerytowany prefekt Kongregacji Nauki Wiary – kard. Gerhard Ludwig Müller znani ze świata muzyki – Paweł Domagała, Muniak Staszczuk, Agnieszka Musiał i artyści młodego pokolenia: Edzio & Jan, Elf & Dj Fala fizyk i dziennikarz naukowy – dr Tomasz Rożek, aktor, scenarzysta i reżyser – Cezary Żak dziennikarka – Magdalena Wolińska-Riedi modelka i redaktor naczelna magazynu „Imperium Kobiet” – Ilona Adamska pływak, srebrny medalista Igrzysk Paraolimpijskich w Rio de Janeiro – Wojciech Makowski, jeden z najzdolniejszych polskich szefów kuchni – Karol Okrasa iluzjonista – Piotr Denisiuk, fotograf Jana Pawła II – Adam Bujak reżysera filmu „Wyszyński – zemsta czy przebaczenie” – Tadeusz Syka influencerka i youtuberka – Lexy Chaplin

Teatr A, który wystawił sztuki pt. „Akwarele z podróży” i „Pasja” Każdy z gości reprezentował całkiem inne pole działania, jednak ich wspólnym językiem stało się świadectwo wiary.

Festiwal nie mógłby się odbyć bez codziennej posługi całego sztabu organizacyjnego. To również owoc zaangażowania wielu sponsorów: Szkołka Roślin Ozdobnych DĄBEK, drukar-

nia Emka z Leżajska, Sekretariat Dzieł Bernardyńskich Opus Bonum, Restauracja W Sosnowym Gaju, PiIPol, Podkarpackie Skarby SMAK – GÓRNO, ITS – płyty i akcesoria meblowe, Brat.pl.



Patronat honorowy nad wydarzeniem objął: Prowincjał o. Teofil Czarniak oraz Kustosz Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Leżajsku – o. Klaudiusz Baran. Festiwal posiadał również Patronów Medialnych: TVP1, TVP3 Rzeszów, Radio FARA, Radio Via, Gość Niedzielny, Tygodnik Katolicki *Niedziela*, Deon.pl, Aleteia.pl. Wszystkim składamy serdeczne wyrazy wdzięczności za zaangażowanie i zapraszamy za rok.

Za: [www.bernardyni.pl](http://www.bernardyni.pl)

## SPOTKANIE BRACI ZAKONNYCH U ORIONISTÓW

W dniach 19-20 marca odbyło się w Kaliszu spotkanie braci zakonnych Orionistów. Było to już 8 spotkanie braci w mieście św. Józefa i w świetle jego duchowości, promieniującej z narodowego Sanktuarium tego świętego. Spotkaniu przewodniczył wikariusz prowincjalny ks. Sylwester Sowizdrzał FDP. Miało ono w centrum swojej refleksji temat brata orionisty dzisiaj i aktualność jego powołania w świetle ducha służby św. Józefa. Pierwszego dnia spotkania ks. Sylwester przybliżył rolę, jaką św. Józef odegrał w życiu ks. Orione, aby zgłębić powody, dla których założyciel Zgromadzenia chciał tego świętego na patrona dla swoich dzieł. W sposób szczególny św. Józef patronuje braciom zakonnym, którzy, tak jak św. Józef stają się świadkami miłości Boga Ojca wobec ludzi. Ks. Sylwester przytoczył również przykład służby innych Orionistów, którzy odznaczali się nabożeństwem do św. Józefa, w perspektywie aktualności posłannictwa braci zakonnych w dzisiejszym świecie.



Przełożony prowincjalny ks. Krzysztof Miś FDP, nie mogąc uczestniczyć osobiście w spotkaniu, połączył się z braćmi internetowo, mówiąc o duchowości braci zakonnych i o jubileuszu 150-lecia urodzin św. Alojzego Orione. Bracia spotkali się ze wspólnotą Księży Orionistów pracujących w Parafii Opatrzności Bożej w Kaliszu, słuchając ich świadectwa zaangażowania się w życie parafian i przyjmowania uchodźców z Ukrainy. Nie zabrakło aspektu łączności z braćmi, którzy odeszli już do wieczności, odwiedzając grób zmarłego niedawno, w młodym wieku, brata Mariusz Kielińskiego FDP, niestrudzonego pątnika, pielgrzymującego za życia każdego roku w pieszej pielgrzymce od Józefa do Matki Bożej Częstochowskiej.

Wieczorem bracia, razem z nowicjuszami, uczestniczyli w uroczystej Eucharystii w Sanktuarium św. Józefa, tego dnia obelganym w nadzwyczajny sposób przez tysiące pielgrzymów przybyłych, ze wszystkich stron Polski. Przewodniczył Eucharystii kustosz ks. Jacek Płota, a kazanie wygłosił ks. Sylwester Sowizdrzał FDP, mówiąc o potrzebie próby o wstawiennictwo św. Józefa w czasie trwającej wojny pomiędzy Rosją i Ukrainą.

Wieczorem dyrektor wspólnoty Centrum Księdza Orione ks. Paweł Żelichowski FDP opowiedział braciom, jak jego wspólnota przyjmuje i opiekuje się grupą 120 uchodźców z Ukrainy. W niedzielę bracia uczestniczyli w uroczystej Eucharystii celebrowanej w kaplicy wspólnoty w Centrum Księdza Orione w Kaliszu, goszczącej 120 uchodźców z Ukrainy. Była to okazja, aby spotkać się z najbardziej potrzebującymi w tym momencie, wesprzeć ich modlitwą i dobrym słowem. Bracia Orionieści dziękują wspólnocie Centrum Księdza Orione za gościnność i kolejne spotkanie przeżyte razem „w cieniu św. Józefa”.

Za: [www.orione.pl](http://www.orione.pl)

## Refleksja tygodnia

# HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA PODCZAS NABOŻEŃSTWA POKUTNEGO Z AKTEM POŚWIĘCENIA SIĘ NIEPOKALANEMU SERCU MARYI

Bazylika św. Piotra, 25 marca 2022 r.

W Ewangelii dzisiejszej uroczystości Anioł Gabriel trzykrotnie zabiera głos i zwraca się do Maryi Dziewicy.

Za pierwszym razem pozdrawiając Ją mówi: „Raduj się, łaski pełna, Pan z Tobą” (Łk 1, 28). Motyw, aby się radować, powód do radości, objawia się w kilku słowach: Pan z Tobą. Bracie, siostrzo, dziś możesz usłyszeć te słowa skierowane do ciebie. Możesz uczynić je swoimi za każdym razem, gdy zbliżasz się do Bożego przebaczenia, ponieważ tam Pan mówi do ciebie: „Ja jestem z tobą”. Zbyt często nam się wydaje, że spowiedź polega na tym, że idziemy do Boga z pochyloną głową. Ale przede wszystkim to nie my wracamy do Pana. To On przychodzi, aby nas nawiedzić, napełnić swoją łaską, ucieszyć nas swoją radością. Spowiadanie się to dawanie Ojcu radości z tego, że może nas podnieść. W centrum tego, co przeżyjemy, nie są nasze grzechy, lecz Jego przebaczenie. Spróbujmy sobie wyobrazić, gdyby w centrum tego sakramentu były nasze grzechy: niemal wszystko zależałoby wówczas wyłącznie od nas, od naszej skruchy, od naszych wysiłków, od naszego zaangażowania. Natomiast tak nie jest – w centrum jest On, który nas uwalnia i stawia na nogi.

Oddajmy prymat łasce i prosimy o dar zrozumienia, że Pojednanie nie jest przede wszystkim naszym krokiem ku Bogu, lecz Jego objęciem, które nas ogarnia, zadziwia, wzrusza. To Pan, który – jak w Nazarecie z Maryją – wkracza do naszego domu i przynosi nieznaną wcześniej cud i radość. Postawmy na pierwszym planie perspektywę Bożą: wtedy na nowo polubimy spowiedź. Potrzebujemy jej, ponieważ każde wewnętrzne odrodzenie, każdy duchowy przełom zaczyna się właśnie stąd, od Bożego przebaczenia. Nie zaniebujmy pojednania, ale odkrywmy je na nowo jako sakrament radości. Tak, radości, gdzie zło, które nas zawstydza, staje się okazją do doświadczenia serdecznego uścisku Ojca, słodkiej siły Jezusa, który nas uzdrawia, „matczynej czułości” Ducha Świętego. To jest właśnie sedno spowiedzi. A zatem, drodzy bracia, którzy udzielacie Bożego przebaczenia, bądźcie tymi, którzy ofiarują przystępującym radość płynącą z tej wieści: Raduj się, Pan z Tobą. Żadnego rygoryzmu, żadnych przeszkód, żadnego zażenowania; drzwi otwarte na miłosierdzie! Szczególnie w spowiedzi jesteśmy wezwani do uosabiania Dobrego Pasterza, który bierze swoje owce na ramiona i obdarza je czułością; do bycia kanałami łaski, które wlewają w oschłość serca żywą wodę miłosierdzia Ojca.

Po raz drugi Anioł mówi do Maryi. Zaniepokojonej otrzymanym pozdrowieniem głosi: „Nie bój się” (w. 30). W Piśmie Świętym, kiedy Bóg przedstawia się tym, którzy Go przyjmują, lubi wypowiadać te dwa słowa: nie bój się. Mówi je do Abrahama (por. Rdz 15, 1), powtarza Izaakowi (por. Rdz 26, 24), Jakubowi (por. Rdz 46, 3) i tak dalej, aż po Józefa (por. Mt 1, 20) i Maryję. W ten sposób przekazuje nam wyraźne i pocieszające przesłanie: gdy życie otwiera się na Boga, strach nie może już trzymać nas jako zakładników. Siostrzo, bracie, jeśli twoje grzechy cię przerażają, jeśli twoja przeszłość cię niepokoi, jeśli twoje rany się nie goją, jeśli ciągłe upadki cię zniechęcają i wydaje ci się, że straciłeś nadzieję, nie bój się. Bóg zna twoje

słabości i jest większy od twoich błędów. Prosi ciebie o jedno: nie trzymaj w sobie twoich słabości, twoich nieszczęść; zanieś je do Niego, złóż je w Nim, a zmienią się z powodów do rozpaczcy w szansę na zmartwychwstanie. Nie bój się!



Towarzyszy nam Dziewica Maryja: Ona sama zaniósł swój niepokój Bogu. Zwiastowanie Anioła dało jej poważne powody do obaw. Zaproponował Jej coś, co było dla Niej nie do pomyślenia, co przekraczało Jej siły i z czym nie mogłaby sobie sama poradzić: byłoby zbyt wiele trudności, problemów z prawem moższowym, z Józefem, z ludźmi z Jej kraju i z Jej narodem. Maryja nie podniosła jednak żadnych zastrzeżeń. Wystarczy jej to nie bój się, wystarczy Jej zapewnienie Boga. Przyłgnęła do Niego, tak jak my chcemy to uczynić tego wieczoru. Często bowiem postępujemy odwrotnie: zaczynamy od naszych pewników i dopiero gdy je tracimy, idziemy do Boga. Matka Boża uczy nas natomiast, abyśmy zaczynali od Boga, ufając, że w ten sposób wszystko inne będzie nam dane (por. Mt 6, 33). Zaprasza nas, abyśmy poszli do źródła, do Pana, który jest radykalnym środkiem przeciwko lękowi i złu, jakie niesie życie. Przypomina o tym piękna sentencja umieszczona na konfesjonale tu, w Watykanie, która zwraca się do Boga w następujących słowach: „Oddalić się od Ciebie to upaść, do Ciebie powrócić to powstać. Trwać w Tobie to żyć” (por. św. Augustyn, Soliloquium I, 3).

W tych dniach do naszych domów wciąż docierają wiadomości i obrazy śmierci, podczas gdy bomby niszczą domy tak wielu naszych bezbronnych braci i siostr z Ukrainy. Okrutna wojna, która dotknęła jakże wielu i sprawia, że wszyscy cierpią, wywołuje u wszystkich strach i przerażenie. Mamy poczucie bezsilności i niewystarczalności. Trzeba, by nam powiedziano: „nie lękaj się”. Ale ludzkie uspokojenia nie wystarczają, potrzebujemy obecności Boga, pewności Bożego przebaczenia, jedyne-go, które usuwa zło, łagodzi urazę, przywraca pokój w sercu. Powróćmy do Boga, do Jego przebaczenia.

Po raz trzeci Anioł znów zaczyna mówić. Teraz mówi do Matki Bożej: „Duch Święty zstąpi na Ciebie” (Łk 1, 35). W ten właśnie sposób Bóg interweniuje w dziejach: dając swojego Ducha. Ponieważ w tym, co się liczy, nie wystarczają nasze własne siły. Sami nie jesteśmy w stanie rozwiązać sprzeczności historii ani sprzeczności naszych własnych serc. Potrzebujemy mądrej i łagodnej mocy Boga, którą jest Duch Święty. Potrzebujemy

Ducha miłości, który rozprasza nienawiść, gasi urazę, wypienia chciwość, budzi nas z obojętności. Potrzebujemy miłości Boga, ponieważ nasza miłość jest słaba i niewystarczająca. Prosimy Pana o wiele rzeczy, ale często zapominamy prosić Go o to, co najważniejsze i co On chce nam dać: Ducha Świętego, siłę, by miłować. Bo bez miłości, cóż zaoferujemy światu? Ktoś powiedział, że chrześcijanin bez miłości jest jak igła, która nie szyje: kłuje, rani, ale jeśli nie szyje, jeśli nie splata, jeśli nie jednoczy, jest bezużyteczny. Dlatego z Bożego przebaczenia musimy czerpać moc miłości, tego samego Ducha, który zstąpił na Maryję.

Dlatego, jeśli chcemy, aby świat się zmienił, to musi się zmienić przede wszystkim nasze serce. Aby tak się stało, pozwólmy się dziś wziąć za rękę Matce Bożej. Spójrzmy na Jej Niepokalane Serce, na którym spoczywał Bóg, na jedyne Serce istoty ludzkiej bez cienia. Ona jest „pełna łaski” (w. 28), a więc wolna od grzechu: w Niej nie ma śladu zła i dlatego z Nią Bóg mógł rozpocząć nową historię zbawienia i pokoju. Tam historia zmieniła swój bieg. Bóg zmienił historię, pukając do Serca Maryi.

I dzisiaj także my, odnowieni Bożym przebaczeniem, pukamy do tego Serca. W łączności z biskupami i wiernymi całego świata pragnę uroczyście zanieść do Niepokalanego Serca Maryi to wszystko, co przeżywamy: ponowić poświęcenie Jej

Kościola i całej ludzkości oraz poświęcić Jej w sposób szczególny naród ukraiński i rosyjski, które z synowską czułością czczą Ją jako swoją Matkę. Nie chodzi o formułę magiczną, lecz akt duchowy. Jest to gest pełnego zawierzenia dzieci, które w utrapieniu tej okrutnej i bezsensownej wojny, zagrożonej światu, uciekają się do Matki, zanosząc do Jej Serca strach i ból, powierzając Jej samych siebie. Jest to złożenie w tym przejrzystym, nieskażonym Sercu, w którym odbija się Bóg, cennych dóbr braterstwa i pokoju, wszystkiego, co posiadamy i czym jesteśmy, aby Ona, Matka, którą dał nam Pan, broniła nas i strzegła.

Z ust Maryi popłynęło najpiękniejsze zdanie, jakie Anioł mógł zanieść Bogu: „Niech mi się stanie według słowa Twego” (w. 38). Akceptacja Maryi nie jest bierna czy zrezygowana, lecz jest żywym pragnieniem przyłgnięcia do Boga, który ma „zamiary pełne pokoju, a nie zguby” (Jr 29, 11). Jest to najcisłszy udział w Jego planie pokoju dla świata. Poświęcmy się Maryi, aby wejść w ten plan, aby w pełni oddać się do dyspozycji Bożych planów. Matka Boża, wypowiedziawszy swoje „tak”, udała się w długą podróż w góry, aby odwiedzić swoją brzemienną kuzynkę (por. Łk 1, 39). Niech Ona weźmie dziś za rękę naszą drogę: niech ją prowadzi po stromych i żmudnych ścieżkach braterstwa i dialogu, po drodze pokoju.

łt. o. Stanisław Tasiemski OP (KAI) / Watykan

## Wiadomości ze świata

### POŚWIĘCENIE ROSJI I UKRAINY WE FRANCISZKAŃSKIM SANKTUARIUM W MAĆKOWCACH

W tym samym czasie, 25 marca 2022 r. o godz. 18.30, kiedy papież Franciszek zawierał Rosję i Ukrainę Niepokalanemu Sercu Maryi, aktu poświęcenia tych krajów w sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Maćkowcach k. Chmielnickiego dokonali ordynariusz diecezji kamieniecko-podolskiej i ordynariusz krakowskiej prowincji franciszkanów. O. bp Leon Dubrawski OFM modlił się w języku ukraińskim, a o. Marian Gołąb OFM-Conv – w języku polskim.

Wcześniej wierni uczestniczyli w nabożeństwie Drogi krzyżowej i we Mszy św. Całą uroczystość bracia transmitowali na YouTube.

O poświęcenie Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi zabiegali w Watykanie biskupi z Ukrainy Kościoła Rzymskokatolickiego i wyżsi przełożeni zakonów męskich i żeńskich tego kraju tuż po zbrojnej inwazji Rosji na Ukrainę.



Autorzy inicjatywy chcieli w ten sposób zadośćuczynić żądaniu Matki Bożej Fatimskiej w celu nawrócenia Rosji i przywrócenia pokoju.

Konwent w Maćkowcach jest jednym z pięciu klasztorów należących do Kustodii Świętego Krzyża na Ukrainie, która z kolei jest „najmłodszym dzieckiem” krakowskiej prowincji franciszkanów. Sanktuarium w Maćkowcach zostało ustanowione 8 września 2021 r.

Na Ukrainie pracuje 17 braci, a pięciu braci przygotowuje się do kapłaństwa w Polsce i we Włoszech. 10 braci pochodzi z Polski, a 12 urodziło się i wychowało na Ukrainie. Z Zakonu Franciszkanów wywodzi się biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej o. Edward Kawa, który urodził się w polskiej rodzinie na Ukrainie. Jms Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

### KARMELOTA Z KIJOWA: NA UKRAINIE TOCZY SIĘ POTĘŻNA WALKA DUCHOWA

Po miesiącu wojny mieszkańcy Kijowa oswoili się z ciągłymi ostrzałami i na ulicach widać coraz więcej ludzi. Coraz więcej osób zaczęło też przychodzić do kościoła. „Ludzie bardzo potrzebują Boga i trwania przed Jezusem Miłosiernym, dlatego wykorzystujemy też w tym celu media społecznościowe” –

mówi Radiu Watykańskiemu przebywający w Kijowie ojciec Józef Kucharczyk OCD.

Polski karmelita bosy zauważa, że na Ukrainie nie toczy się jedynie wojna militarna, ale także walka duchowa. „Modlitwa do Matki Najświętszej jest pierwszą zbroją, która może nas ochronić i pierwszą zbroją, która może zniszczyć złego” – mówi ojciec Kucharczyk. Gdy rozmawia z papieską rozgłośnią, w tle słychać kolejne wybuchy.

„Dzisiaj Kościół na Ukrainie przeżywa dzień postu, dzień prześlągnięcia za grzechy narodu. Jest to wyjątkowy moment, kiedy próbujemy jeszcze raz bardzo tak czujnie, uważnie, na kolana, z wiarą stanąć przed Bogiem. Odczuć tę modlitwę wspólnoty Kościoła, że nie jesteśmy sami i prosić Boga o łaskę pokoju dla Ukrainy. To już jest doświadczenie wielu pokoleń ludzi wierzących w Chrystusa, że modlitwa wsparta postem ma potężną moc uzdrawiania. Potężną moc też wiary w zwycięstwo Matki Najświętszej” – powiedział papieskiej rozgłośni zakonnik.



Karmelitańska parafia Podwyższenia Krzyża Świętego organizuje codziennie adorację i modlitwę różańcową, które są transmitowane w mediach społecznościowych. „Także przez internet mamy wiele możliwości, by w tej wojennej sytuacji odczuć wspólnotę Kościoła” – zaznaczył ojciec Kucharczyk. Karmelici rozsyłają też na telefon do parafian refleksje biblijne, aby mieli kontakt ze Słowem Bożym i wspólnotą Kościoła.

„Ciesz się nas to, że coraz więcej osób przychodzi na Mszę świętą. W ostatnią niedzielę było ponad sześćdziesiąt osób, podczas gdy w pierwsze dni wojny przychodziło najwyżej pięć. To nas bardzo cieszy, że ludzie potrzebują Pana Boga. Głębokie, szczerze spowiedzi, pełne płaczu i bólu. Również potrzeba wspólnoty jest wyczuwalna wśród osób, które do nas docierają. Pierwszą rzeczą, którą robimy jest więc bycie z ludźmi, modlenie się i przekazywanie Słowa Bożego na różne sposoby. – A druga rzecz to jest oczywiście pomoc humanitarna. Dzisiaj dowieźliśmy potężny samochód dostawczy leków i produktów potrzebnych dla malutkich dzieci, które dopiero co się narodziły, do jednego ze szpitali w Kijowie. Trafiło to na oddział położniczy. Jest więc ogromna radość, że do tych ludzi dotarło to, co jest im w tym momencie najbardziej potrzebne. M.in. generator prądu, który w momencie bombardowania taki oddział położniczy po prostu ratuje. Ratuje maleńkie dzieci” – powiedział papieskiej rozgłośni karmelita. Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## SALEZJANIN Z KIJOWA: DEPORTACJE TO NOWY SPOSÓB WALKI Z UKRAINĄ

Rosja rozpoczęła kolejną operację wojenną względem Ukrainy. Są to przymusowe deportacje naszej ludności w głąb Rosji, aby zniszczyć nasze rodziny, aby spotęgować nasze cierpienie – mówi ks. Maksym Riabucha, dyrektor ośrodka salezjanów w Kijowie. Podkreśla on, że działania te zadają Ukraińcom ogromny ból, sprawiają, że ich sytuacja staje się jeszcze bardziej dramatyczna.

Rozmawiając z Radiem Watykańskim, ukraiński salezjanin podziękował papieżowi za to, że przypomina o okrucieństwach tej wojny i nie przestaje apelować o jej zakończenie.

„Jest to wojna rzeczywiście okrutna. Jej okrucieństwa przerastają wszelkie ludzkie wyobrażenia. To co robią rosyjscy żołnierze na naszej ziemi nie jest ludzkie, jest to naprawdę demoniczne. Ta wojna nie ma żadnego sensu. Rosja nie dąży do pertraktacji, chce jedynie wymazać z mapy świata nasz kraj, bo coś się jej u nas nie podoba.



W rzeczywistości chodzi o dwie rzeczy, które wadzą Rosji na Ukrainie. Pierwsza to ludzka godność. Widzimy, co robi przez cały ten miesiąc. A druga rzecz,

która wadzi Rosji to wolność. Nie godzą się z tym, że jakiś kraj może być niepodległy, może decydować o swoim losie. Ale my zachowujemy wiarę. Również poświęcenie Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi jest dla nas wielkim znakiem nadziei. Ludzie wciąż mają nadzieję. Ci, którzy uciekli, kobiety i dzieci, starają się zachować żywe relacje z mężami i ojcami, którzy pozostali na miejscu. I ci, którzy uciekli każdego dnia budzą się z nadzieją, że właśnie dziś usłyszą wymarzoną wiadomość: nastąpi pokój, możecie wrócić do domu. Wszyscy wyczekują tej wiadomości. Podziwiam odwagę i nadzieję ludzi, którzy trwają i zachowują w sobie niezwykłą nadzieję na zwycięstwo dobra i pokoju. Ludzie mają całkowite zaufanie, że ta wojna zakończy się zwycięstwem demokracji, wolności i godności człowieka” – zaznacza duchowny. Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## W KIJOWIE ZAKONNICY ODPRAWILI BOSKĄ LITURGIĘ NA STACJI METRA

Na jednej ze stacji metra w centrum Kijowa, która obecnie służy jako schron dla mieszkańców stolicy, księży Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego odprawili 24 marca Boską Liturgię. Będzie ona sprawowana na stacji metra „raz lub dwa razy w tygodniu”. Zakonnicy, którzy odprawili liturgię to dwaj bazylianie – Józefat Kowaliuk i Tom Kuszka ze stołecznego klasztoru. Przyznają, że nigdy jeszcze nie odprawiali Mszy św. tak głąbo-

ko pod ziemią. Liturgię pomogła zorganizować parafianka kościoła św. Bazylego Wielkiego w Kijowie, Wiktoria, która pracuje teraz jako lekarz na tej stacji metra. Chór stanowiły kijowskie siostry bazylianki.

– Większość ludzi obecnych na tej stacji metra bardzo pozytywnie przyjęła tę inicjatywę i modliła się z nami. I chociaż na Liturgii byli przedstawiciele różnych wyznań, w modlitwie do jednego Boga mieliśmy wszyscy poczucie wielkiej, ekumenicznej jedności – powiedział o. Józefat. Przyznaje, to był to wyjątkowy moment, kiedy można było przebywać z ludźmi potrzebującymi wsparcia i wspólnie modlić się o zakończenie wojny, o

ukraińskie wojsko i pokój na Ukrainie. W tym trudnym czasie kijowskim ojcom bazylianom pomagają w duszpasterstwie siostry zakonne. Wczoraj towarzyszyły swoim śpiewem Boskiej Liturgii na stacji metra.

– Dotąd schodziliśmy do metra codziennie, aby spowiadać ludzi i towarzyszyć im duchowo, a od teraz planujemy sprawować Boską Liturgię raz lub dwa razy w tygodniu. Chcemy z podobną postugą odwiedzić także inne stacje – deklarują ksiądz Jozafat.  
Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## ROZPOCZĘŁA SIĘ EUROPEJSKA FAZA XXVI KAPITUŁY GENERALNEJ REDEMPTORYSTÓW

Wielkimi krokami zbliża się kanoniczna faza XXVI Kapituły Generalnej Zgromadzenia Redemptorystów. Poprzedzają ją spotkania kontynentalne – w Rzymie w dniach 21 marca do 1 kwietnia 2022 r obraduje Konferencja Redemptorystów Europy.

W obradach uczestniczą przełożeni prowincji i wiceprowincji, wybrani z Europy delegaci na fazę kanoniczną oraz o. Michael Brehl, przełożony generalny, radni generalni oo. Alberto Eserverri, Pedro López i Nicolás Ayoub, koordynator Konferencji Europy, o. Johannes Römelt. Moderatorami obrad są oo. Gianni Congiu i Piotr Chyła. Spotkanie wspomagają dwaj notariusze i dwaj tłumacze.

Trzej przedstawiciele Prowincji Lwowskiej z ogarniętej wojną Ukrainy nie mogli przybyć. O. Andryi Rak, przełożony prowincji połączył się uczestnikami obrad i przedstawił trudną sytuację, jakiej doświadczają u siebie w kraju i w

prowincji. Współbracia z Ukrainy przyjmują uchodźców w swoich domach i parafiach, towarzyszą wiernym, dzieląc się dobrami materialnymi i zachęcając do modlitwy. O. Andryi podziękował Zgromadzeniu za wsparcie, jakie otrzymuje, zwłaszcza z Prowincji Warszawskiej, Bratysławsko-Praskiej i Wiceprowincji Michałowce i prosił o dalsze towarzyszenie w modlitwie.



W ciągu tych pierwszych czterech dni przedstawiono sprawozdanie przełożonego generalnego o stanie Zgromadzenia, sprawozdania różnych Sekretariatów i Komisji na poziomie kontynentalnym, sprawozdania komisji i urzędów Zarządu Generalnego oraz sprawozdanie koordynatora konferencji. Prezentacja

ojom towarzyszyła praca w grupach oraz sesje plenarne, które pozwoliły uświadomić sobie stan Zgromadzenia.

O. Laureano del Otero z Albanii przedstawił sytuację misji redemptorystów w tym kraju i plany wzmocnienia naszej obecności – Albania jest szczególnie otwarta na ewangelizację.

Po tych kilku dniach rozpoczyna się praca szczególnie ważna dla pierwszej fazy kapituły: przestudiowanie i wzbogacenie dokumentu roboczego, opracowanie planu strategicznego konferencji, studium przedstawionych postulatów i zaproponowanie kandydatów na nowego przełożonego generalnego i radnego generalnego z Europy.

Ufamy, że Eucharystia, modlitwa, atmosfera braterstwa wśród uczestników I fazy Kapituły Generalnej oraz wsparcie modlitewne wszystkich współbraci i świeckich współpracowników konferencji sprawią, że to spotkanie przyniesie obfite owoce. o. *Pedro López CSsR, radny generalny, Rzym*

Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

## RELIKWIE MĘCZENNIKÓW Z PARIACOTO DOTARŁY DO JACKOWA

Relikwie Męczenników z Pariacoto miały trafić do Bazyliki św. Jacka w Chicago już w 2020 r. Niestety plany ogłoszenia w tym miejscu rekolekcji wielkopostnych i przekazania relikwii spełzły na niczym, bo pokrzyżowała je pandemia. W Stanach Zjednoczonych restrykcje z powodu epidemii COVID-19 były na tyle ostre, że nie udało się także przekazać relikwii w 2021 r. Dlatego cieszy fakt, że dzięki Bożej Opatrzności, nareszcie 27 marca 2022 r. relikwie I stopnia bł. Michała Tomaszka i bł. Zbigniewa Strzałkowskiego zostały uroczystie wprowadzone do Bazyliki św. Jacka w Chicago, w dzielnicy polskiej zwanej „Jackowo”.

To już 40. miejsce na terenie Stanów Zjednoczonych, gdzie relikwie będą na stałe. Uroczystość miała miejsce w niedzielę, a już od 25 marca 2022 r. w parafii trwają rekolekcje wielkopostne pt. „Z Męczennikami z Pariacoto czekamy na Zmartwychwstanie Pana”. W ramach rekolekcji zostały także ogłoszone katechezy o Męczennikach z Pariacoto dla dzieci i młodzieży z polskiej szkoły funkcjonującej przy parafii. *Do trzech razy sztuka, w końcu, za trzecim podejściem, Bazylika św. Jacka otrzymała relikwie* – skomentował sytuację br. Jan Hruszowiec OFMConv, Promotor Kultu Męczenników z Pariacoto.

Rekolekcje wielkopostne głosi o. Jarosław Zachariasz OFMConv, który odczytał też dekret o autentyczności relikwii. Procesja z relikwiami na początku Mszy Świętej miała wyjątkowy

charakter, ponieważ wnieśli je mieszkający w USA krewni bł. Zbigniewa Strzałkowskiego – bratanica Magdalena Drwięga i kuzyn Zbigniew Strzałkowski.



Dla Magdaleny było to niezwykle przeżycie, ponieważ jako 2-3 letnie dziecko była noszona na rękach przez bł. Zbigniewa, a teraz to ona mogła trzymać relikwiarz wujka w dłoniach i przekazać go wspólnie parafialnej. Magdalena wspominała też, że wielkie wzruszenie ogarnęło ją, gdy zobaczyła film z nagraniem głosem bł. Zbigniewa, ponieważ jako malutkie dziecko nie

pamiętała tego głosu, a mama opowiadała jej, że bł. Zbigniew lubił ją i często nosił na ramionach.

O. Jarosław Zachariasz zauważył: *Ta uroczystość ma wyjątkowy charakter, bo relikwie braci zostają wprowadzone przez ich krewnych. Zostają przekazane w rodzinnym i zakonnym gronie do 40. już wspólnoty parafialnej na terenie Stanów Zjednoczonych.* Przyjmujący relikwie w imieniu parafii ks. Antoni Dziorek

CR powiedział, że *Męczennicy poświęcili się w pracy kapłańskiej dla całego narodu w Peru i dla Kościoła.* Na zakończenie Mszy Świętej ks. Stanisław Jankowski CR, proboszcz Parafii pw. św. Jacka wyraził wdzięczność, że w uroczystościach uczestniczyli krewni bł. Zbigniewa. Msze Świętą uświetniły też śpiewy w wykonaniu parafialnego chóru „Emaus” oraz scholki dziecięcej „Aniołki Jackowe”.  
Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## BERNARDYNI PRACUJĄ OD 65 LAT W ARGENTynie

W Martin Coronado w Argentynie, w Polskim Ośrodku Katolickim prowadzonym przez naszych Współbraci, obchodzony był w niedzielę (20 marca) jubileusz 65-lecia obecności ojców i braci naszej zakonnej Prowincji w tym zakątku Argentyny.

Na uroczystości obecni byli: o. Konrad Cholewa (Definitór Generalny Zakonu Braci Mniejszych), o. Teofil Czarniak (nasz Prowincjał) i o. Hadrian Kamas

(Sekretarz Prowincji). Z Puerto Libertad przybył o. Sylwan Jędryka.



Wśród licznie obecnej Polonii szczególnymi gośćmi byli: Pani Ambasador RP

Aleksandra Piątkowska, Konsul RP Michał Świetlik, Gen. Alejandro Szajner, Kap. Marek Czerwiński, Prezes Związku Polaków w Argentynie Ryszard Konopka oraz siostry zakonne – albertynki, urszulanki i zmartwychwstanki.

Mszy św. o godz. 11:00 przewodniczył o. Konrad Cholewa, natomiast kazanie wygłosił o. Teofil Czarniak. Po Mszy św. miało miejsce odsłonięcie pamiątkowej tablicy na murze świątyni, a następnie odbyło się spotkanie przy kawie i torcie w przyklasztornym ogrodzie. o. Hadrian Kamas OFM  
Za: [www.bernardyni.pl](http://www.bernardyni.pl)

## O. CECCHIN O SENSIE KONSEKRACJI NIEPOKALANEMU SERCU MARYI

Przewodniczący Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej, o. Stefano Cecchin uważa, że zaproszenie ze strony Papieża Franciszka wszystkich biskupów, kapłanów i wiernych do uczestnictwa w akcie konsekracji Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi stanowi wyraz synodalności Kościoła. Ojciec Święty pragnie zjednoczyć wszystkich we wspólnym domu. Chce przypomnieć, że nie zbawiamy się sami, dlatego razem powinniśmy prosić Boga o miłosierdzie dla świata.

Zdaniem franciszkanina Kościół jednoczy się jako „wielki synod”, „wielki sobór”, aby błagać Boga o interwencję. Wskazuje, że Maryja jest obrazem jedności i troski o Kościół, jest tą, która w trudnych momentach ogarnia nas opieką i pomaga znaleźć właściwe rozwiązania. Ona jest wzorem i znakiem pewnej nadziei, dlatego Kościół w trudnych momentach historii wzywał Jej pomocy. Ojciec Cecchin podzielił się z Radiem Watykańskim refleksją na temat teologicznego znaczenia jutrzejszej konsekracji Niepokalanemu Sercu Maryi.

O. Stefano Cecchin OFM – mieć serce współbrzące w sercem Maryi:

„Serce Maryi wskazuje na Serce Boga. Powinniśmy zdać sobie z tego sprawę, że Maryja jest tą, która razem z Ojcem darowała nam Jedyne Syna. On jest nieskończenie umiłowany przez Ojca oraz przeogromnie ukochany przez Matkę. Przypomina nam o tym Jan Paweł II, a także Paweł VI. To przewija się w całej tradycji. Maryja jest tą, która otworzyła nam drogę do miłości, tą, która bardziej od jakiegokolwiek innego stworzenia odpowiedziała na nieskończoną miłość Boga, dlatego Serce Maryi stanowi dla nas wzór. Wszyscy powinniśmy współbrzmieć z tym Sercem, aby móc kochać Jezusa. Ale kochać Jezusa, gdzie? W innych. Powinniśmy żyć w przekonaniu, że pokoju nie zawdzięczamy ONZ-owi, uzbrojeniu, państwowemu czy polityce. Pokój pochodzi jedynie od Boga – zaznaczył o. Cecchin. Jeśli chcemy tworzyć pokój, nasze serce powinno współbrzmieć z Tą, która umiłowała Boga i która kocha Kościół oraz braci, czyli z Maryją. I to jest istota Niepokalanego Serca; tego serca, które przeogromnie kocha, udzielając się nam wszystkim. Dlatego to powinniśmy uczynić, jeśli rzeczywiście chcemy budować pokój. Pokój przechodzi przez nasze serca, serca współbrzące z Niepokalanym Sercem Maryi.”

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## 95 LAT TEMU “LATAJĄCY OBLAT” ZAŁOŻYŁ ORGANIZACJĘ MIVA

Był pierwszym księdzem, który sprawował Mszę św. w powietrzu.

Missionary International Vehicular Association (MIVA) to organizacja kościelna, która dostarcza na misje pojazdy mechaniczne. Pomagają one nie tylko w sprawnym przemieszczaniu się misjonarzy w krajach misyjnych, ale również ratują życie. Dosłownie... Wszystko rozpoczęło się od tragicznego wypadku.

### Tragiczna śmierć misjonarza

23 czerwca 1925 roku zmarł na malarię o. Otto Fuhrmann OMI. Misjonarz pracujący w Południowej Afryce, przyjaciel z dzieciństwa ojca Paula Schultza, zapadł na zapalenie płuc, uaktywniła się malaria. Przez pięć dni Afrykańczycy próbowali dostarczyć go do szpitala w Owambolandzie. Umierającego misjonarza

transportowano na wozie zaprzęgniętym w woły, gdy misja ugrzęzła w błocie, niesiono go na prowizorycznych noszach. Niestety na pomoc było już za późno. Ojciec Fuhrmann zmarł.

Ojciec Schulte miał świadomość, że bezpośrednią przyczyną śmierci misjonarza był brak odpowiedniego środka transportu. 22 marca 1927 roku założyła w Niemczech organizację MIVA, której

naczelnym zadaniem było dostarczanie samochodów, motocykli, a nawet samolotów do najtrudniejszych placówek na całym świecie. Jego misja trwa do dziś. Mottem organizacji są słowa: "Niesiemy Chrystusa, na ziemi, na wodzie i w powietrzu".

### Latający ksiądz i pierwsza Msza św. w przestworzach

Paul Schulte urodził się w 1895 roku w Magdeburgu. Ukończył obłackie Kolegium Misyjne w St Karl w Holandii. W 1913 roku wstąpił do nowicjatu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Rok później rozpoczął formację kapłańską zakonną w Wyższym Seminarium Duchownym w Hünfeld niedaleko Fuldy. Przygotowanie do święceń kapłańskich przerwała I wojna światowa. W 1915 roku scholastyk Schulte został powołany do armii pruskiej. Jego przydział do 4 regimentu grenadierów pruskich poległ na służbie medycznej. Po ponad dwóch latach służby został ranny. W 1917 roku zgłosił się do szkolenia na pilota myśliwców.

Po ukończeniu szkolenia służył m.in. w Palestynie. Po zakończeniu wojny kontynuował swoją formację zakonną. W 1922 roku przyjął święcenia prezbiteratu. Na pierwszą placówkę misyjną został skierowany do Południowej Afryki.

Zasłynął jako pierwszy kapłan katolicki, który sprawował Mszę świętą w przestworzach na pokładzie ogromnego

Zeppelina LZ 129 Hindenburg. Eucharystia została odprawiona 6 maja 1936 roku w drodze do Stanów Zjednoczonych. Było to możliwe dzięki specjalnemu pozwoleniu Stolicy Apostolskiej.



### Pomoc dla misjonarzy

Początki były trudne. Niemiecki oblat spotkał się z opozycją ze strony oficjeli kościelnych. Nie zniechęcając się trudnościami, w 1929 roku po raz pierwszy udaje się do Ameryki. Zbiera ofiary i organizuje konkretną pomoc. W Niemczech członkostwo w organizowaniu pomocy misjonarzom wynosiło zaledwie 10 marek, co spowodowało, że ogromna rzesza wiernych zaangażowała się w dzieło ojca Schulte. W ciągu pierwszych 20 lat na misje wysłano 270 ciężarówek i samochodów, 371 motocykli, 14 samolotów i 53 łodzie motorowe. Dzieło niemieckiego oblata uzyskało specjalne błogosławieństwo papieża Piusa XI.

### Niebezpieczna misja za koło polarne

W sierpniu 1938 roku ojciec Schulte przebywał w Północnej Kanadzie. Z obłackiej misji Inuktitut na zachodnim wybrzeżu Zatoki Hudsona – najdalej na północ wysuniętej placówki misyjnej na świecie, nadeszła dramatyczna prośba o pomoc. Na misji przebywał o. Julien Cochard OMI, który zapadł na ciężkie zapalenie płuc. Bez chwili wahania ojciec Schulte ruszył mu na ratunek. Na pokładzie Stinsona Relianta wyruszył na daleką północ. Do pokonania miał ponad 3,5 tysiąca kilometrów. Dodatkowym utrudnieniem były warunki subarktyczne – silne wiatry oraz gęsta mgła lodowa.

*Kiedy obawiał się nieuchronnej katastrofy podczas śnieżycy, obiecał Matce Bożej, że będzie jeszcze bardziej szerzył Jej nabożeństwo, jeśli przyjdzie mu z pomocą i uratuje go w tej sytuacji – wspomina współbrat ojca Schulte, o. Peter Minwegen OMI.*

Dziś placówka obłacka na ziemi Inuitów nosi wezwanie Matki Bożej Śnieżnej.

Ojciec Paul Schulte OMI pod koniec życia wyjechał na misje do Namibii, gdzie zmarł w 1975 roku. Został pochowany obok swojego przyjaciela z czasów dzieciństwa – o. Otto Fuhrmanna OMI.

Tylko w 2015 r. organizacja charytatywna MIVA dostarczyła 82 środki transportu (15 pojazdów pomocy społecznej, 37 motocykli/motorowerów i 30 rowerów) do 10 krajów. Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## WAŻNE SPOTKANIE DLA FORMATORÓW

W ramach inicjatyw formacyjnych proponowanych przez Konferencję Wyższych Przełożonych Zgromadzeń Męskich pragniemy zaprosić formatorów męskich zgromadzeń zakonnych na spotkanie poświęcone **KOMUNIKACJI NA TEMAT PŁCIOWOŚCI, INTYMNOŚCI I SEKSUALNOŚCI WE WSPÓLNOTACH ŻYCIA KONSEKROWANEGO W POLSCE**.

W trakcie spotkania odbędzie się pierwsza całościowa prezentacja wyników badań nt. przeżywania seksualności we wspólnotach zakonnych w Polsce. Uczestnicy będą mieli okazję zapoznać się z raportem z pierwszych w skali międzynarodowej pogłębionych badań, ukazujących, jak osoby konsekrowane podchodzą do seksualności.

Cele spotkania mają charakter praktyczny. Wyniki badań będą punktem wyjścia do szukania sposobów lepszej komunikacji na temat płciowości, intymności oraz seksualności w naszych wspólnotach zakonnych.

Spotkanie odbędzie się we **wtorek 26 kwietnia 2022 r.** w budynku Karmelińskiego Instytutu Duchowości przy ul. Rakowickiej 18a w Krakowie. Rozpoczęcie spotkania o godz. 10.00. Przewidziany jest też obiad dla wszystkich chętnych. Spotkanie poprowadzą: ks. Wojciech Sadłoń SAC, ojciec Krzysztof Dyrek SJ i ojciec Tadeusz Florek OCD.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres mailowy: [kidkarmel@gmail.com](mailto:kidkarmel@gmail.com), lub na telefon: 0048 797002380.

O. Krzysztof Dyrek SJ, przewodniczący Komisji ds. Formacji KWPZM



## Witryna Tygodnia

# PODCAST #powołani – INICJATYWA WSD SALWATORIANÓW

Błogosławiony Franciszek Maria od Krzyża Jordan mawiał często do swoich duchowych synów, aby Dobrą Nowinę o Jezusie i zbawieniu nieśli światu „wszelkimi możliwymi środkami”. Słowa te w sposób niezwykle kreatywny realizują nasi klerycy. Wpadli na pomysł, aby ewangelizować... podcastami.

Czym w takim razie jest podcast? Jest to według definicji słownikowej „forma internetowej publikacji dźwiękowej lub filmowej, najczęściej w postaci regularnych odcinków”. Odpowiedzialnym za ten projekt jest w głównej mierze kleryk Damian Kokocha SDS i dk. Paweł Janowski SDS działający we współpracy z księdzem Danielem Kowalskim SDS. Cała działalność podcastowa wiąże się z działającą w naszym seminarium od kilku lat Grupą Medialną Salwator, nad którą czuwa nasz ojciec duchowy – ksiądz Łukasz Darowski.

Seria podcastów nosi znamienity tytuł: „Powołani”. Po samym tytule można zauważyć o czym te podcasty będą. Nasz kleryk Damian prowadzi rozmowy z zaproszonymi gośćmi – w głównej mierze z księżmi, braćmi, klerykami. Tematem tych dialogów jest przede wszystkim powołanie – rozmowa o tym, kto w jaki sposób Panu Bogu służy.

Jaka jest geneza tego innowacyjnego pomysłu? Spytałismy samego pomysło-

dawcę i realizatora podcastów – kleryka Damiana Kokochę SDS:



Już przed seminarium bardzo kręciły mnie media, a szczególnie radio. Kiedyś miałem takie marzenie, aby być tym gościem co gada w radiu, ale wyszło tak, że poszedłem do zakonu. Jednak po dwóch latach okazało się, że w naszym seminarium tworzy się grupa medialna, do której od razu się zapisałem. Najpierw proste projekty, pisanie artykułów itp. Rok później padł pomysł robienia filmików na YouTube i tak znalazłem się przed kamerą. W międzyczasie coraz popularniejsze stały się Podcasty, w których się po prostu zakochałem. Rok temu pojawiło się w moim sercu nowe marzenie, stworzyć Podcast w którym rozmawiam z gośćmi. Chciałem, żeby to było zrobione dobrze, w dobrej jakości, żeby nie odstawało od tych „świeckich” projektów z górnej półki, ale żeby przede wszystkim były to rozmowy o Panu Bogu. Pół roku temu, zacząłem realizować te marzenie i chyba właśnie dzięki Bogu

i pomocy współbraci zaczyna się ono realizować. Niesamowite jest to, że kiedy poświęcamy się Panu Bogu, oddajemy mu coś od siebie, on nam to potrafi rozmnożyć i oddać za jakiś czas. To trochę jak z tym ewangelicznym talentem, który trzeba zainwestować, czyli oddać Panu Bogu, a nie zakopać pod ziemię – zachować dla siebie.

Zatem jeżeli chcecie się dowiedzieć jak wygląda życie misjonarza w dalekiej Tanzanii, poznać historię trudnego nastolatka, dowiedzieć się czy człowiek rzeczywiście pochodzi od małpy, sprawdzić jak przejść od munduru żołnierskiego do salwatoriańskiego habitu czy usłyszeć jak wygląda codzienność w naszym seminarium – zapraszamy do śledzenia naszych podcastów na różnych platformach:

Facebook:

<https://www.facebook.com/wsdosalwatorianie>

Spotify:

<https://open.spotify.com/show/548Go3K3tdOrw9efEdtXmh>

YouTube:

<https://www.youtube.com/playlist?list=PLkH3dVggybTHGqsxfaeZx0lfPdY94N3je>

Apple music:

<https://podcasts.apple.com/pl/podcast/powolani/id1607647771> Za: [www.sds.pl](http://www.sds.pl)

## Odeszli do Pana

### ŚP. KS. TADEUSZ MASŁOWSKI CRL (1936 – 2022)

Z chrześcijańską nadzieją na życie wieczne w niebie informujemy, że dnia 26 marca 2022 roku, w godzinach porannych w Klasztorze Bożego Ciała, odszedł do Domu Ojca Ksiądz Tadeusz Masłowski CRL. Zmarł w 86 roku życia. Informacje o pogrzebie zostaną podane w późniejszym terminie. Prosimy o modlitwę.

#### Rozmowa z księdzem Tadeuszem Masłowskim CRL, kapelanem ks. bpa Karola Wojtyły

#### Rafał Przestrzelski CRL– Jak doszło do tego, że został ksiądz kapelanem ks. bpa Karola Wojtyły?

*Tadeusz Masłowski CRL*– Zanim dam odpowiedź na postawione pytanie, to najpierw może dobrze będzie zapoznać się z ważniejszymi wydarzeniami tego czasu w Kościele Powszechnym i krakowskim. I tak: 4 lutego 1958r. zmarł bp Stanisław Rospond, sufragan krakowski i pozostał sam ordynariusz abp Baziak, były metropolita Lwowski obrządku łacińskiego, którego władze komunistyczne nie cierpiały; 9 października 1958 roku zmarł Ojciec Święty Pius XII. Tenże papież jeszcze za swojego życia 8 lipca 1958 roku podpisał nominację na biskupa dla ks. Karola Wojtyły, czyniąc go biskupem tytularnym Ombii i zarazem sufraganem biskupa ordynariusza Krakowskiego. Biskup nominat Karol Wojtyła był najmłodszym, bo 38-letnim w gronie biskupów. Konsekracja biskupia Karola Wojtyły miała miejsce 28 września 1958 roku w katedrze na Wawelu.

Od nowo konsekrowanego biskupa sufragana otrzymałem dwa wyższe święcenia: subdiakonat i diakonat. To były moje pierwsze spotkania z nowym biskupem Karolem. natomiast święcenia kapłańskie otrzymałem w kościele xx. Misjonarzy na Stradomiu, wyświęcony przez ks. bpa Jana Kantego Lorka, ordynariusza Sandomierskiego, 19 czerwca 1960r. Wcześniej, przede mną funkcję kapelana ks. bpa Karola Wojtyły pełnił nasz ksiądz Rudolf Drożdżewicz CRL w roku 1959. W 1960r. przejął on katechizację młodzieży po ks. diecezjalnym Bolesławie Sadusiu, który został powołany do pracy w Wydziale Katechetycznym Kurii Metropolitalnej. I tak zaledwie w 2 miesiące po święceniach

kapłańskich zostałem wyznaczony na kapelana do ks. bpa Karola Wojtyły. Przełożony Prowincji Polskiej Kanoników Regularnych Laterańskich ks. Emil Klenart w połowie sierpnia 1960r. zakomunikował, że przynajmniej mnie do pracy jako kapelana biskupiego. Trzeba koniecznie przypomnieć, że zgodnie z prawem kościelnym księża biskupi sufragani, dziś mówimy biskupi pomocniczy, nie mają prawa do posiadania kapelana jako stałego pomocnika, natomiast posiadają tzw. kapelanów do czynności. I takim właśnie kapelanem zostałem.



#### W takim razie dlaczego ks. bp Karol Wojtyła wybierał sobie kapelanów z zakonu Księża Kanoników Regularnych Laterańskich?

Można tylko przypuszczać, że to dzięki ważnej roli i pozycji w Kurii Metropolitalnej Krakowskiej ks. Franciszka Grabiszewskiego, proboszcza parafii Bożego Ciała na Krakowskim Kazimierzu, który pracował w Sądzie Metropolitalnym. Znał on kilka języków, a do tego był bardzo dobrym znawcą języka łacińskiego. W tym czasie wszystkie sprawy na piśmie przesyłane do Watykanu były redagowane w języku łacińskim. Ks. bp Wojtyła cenił sobie ks. Franciszka i korzystał z jego szczególnej pomocy. I dlatego zapewne zwrócił się do zakonu o kapelana, tym bardziej, że w tym roku wyświęcono w naszym zakonie aż 7 kapłanów.

#### Jako kapelan, będąc bardzo blisko księdza biskupa Karola, jak go ksiądz postrzegał i jakim był człowiekiem?

Na to pytanie odpowiadam z całkowitym

przekonaniem, że był to człowiek przede wszystkim bezpośredni, radosny, nigdy nie okazywał swej wyższości, lubił żartować. To co uderzało i pociągało do niego to, że miał ogromny wprost szacunek do starszych księży: proboszczów, kanoników, prałatów. Często wypytywał się jak wyglądała kiedyś praca kapłańska. Umiał i lubił słuchać innych. Nigdy nie widziałem go zdenerwowanego i nie opanowanego. Raz zdarzyło się, że odmówił grupie młodzieży sakramentu bierzmowania, bo byli intelektualnie w ogóle nie przygotowani. Spokojnie wytłumaczył dlaczego i kazał całą noc przygotować się z katechizmu, a na drugi dzień udzielił im tego sakramentu. Dobrze pamiętam, gdzie to było. Powiem tylko, że ta parafia budowała nowy, piękny kościół.

#### Jakie wydarzenie związane z ks. bp Wojtyłą zapadło księdzu najgłębiej w pamięć?

Wydarzeń i spotkań oczywiście było bardzo wiele, ale wszystkie raczej w ramach obowiązków kapłańskich. Spotkań z biskupem było wiele, potem, gdy został ordynariuszem i Arcybiskupem Metropolita i w końcu Kardynałem. Były to spotkania w Kurii Metropolitalnej na comiesięcznych spotkaniach katechetycznych, wtedy przeważnie tylko samych księży i spotkania w parafiach. Jedno spotkanie z Księdzem Kardynałem Wojtyłą zapadło mi w pamięci. Było to w 1969r. Ja powróciłem do Krakowa z rocznej pracy w parafii Drezdenko. Ks. Kardynał przeprowadzał w parafii Bożego Ciała wizytację kanoniczną. Trwała ona prawie trzy miesiące, ponieważ ks. Kardynał wyjeżdżał w międzyczasie do Rzymu. Było to tak: już przed święceniemi kapłańskimi, jako diakon, zachorowałem na kamienicę nerkową. Wychodzenie kamienia nerkowego trwało prawie 3 tygodnie. Potem, gdy przestałem być kapelanem i zacząłem uczyć dzieci przy parafii w salkach katechetycznych „rodziłem” kamienie prawie co dwa lata, za każdym razem kamień wychodził w wielkich bólach przez tydzień czasu. W tym dniu, o którym będziemy mówić skończyłem religię z dziećmi wieczorem. Dostałem nagle bolesnego ataku- zaczęła się wędrówka kamienia. Położyłem się do łóżka, drzwi z pokoju na korytarz nie były zamknięte i w tym czasie,

po nabożeństwie w kościele, szedł korytarzem ks. kard. Wojtyła i proboszcz Grabiszewski. Ks. Kardynał wszedł do mojego pokoju i pyta się: „Co się stało?”. A ja na to, że kamienica nerkowa i że muszę swoje odleżeć i przecierpieć. Po chwili, jakoś bez większego zastanowienia powiedziałem: „Gdybym był kardynałem, to bym pewnie nie chorował”. Uśmiechnął się, następnie chwilę zamyślony postąpił nade mną i na odchodne pobłogosławił. Po wyjściu ks. Kardynała, po jakichś 15 minutach kamień bez większych boleści „wyszedł”. Powtarzam „wychodzenie” kamienia przeważnie trwało w okropnych bólach przynajmniej tydzień czasu. A tu po 15 minutach. Ale nie koniec na tym. Przestałem wtedy chorować na kamienicę całkowicie, aż po dzień dzisiejszy, natomiast ks. Kardynał Karol zaczął chorować na nerki i kamienicę nerkową. Narzuca się samo, że wtedy wyprosił dla mnie cudowne uzdrowienie i moją chorobę przejął na siebie. Jak naprawdę było, może dobroć Boża kiedyś w niebie pozwoli to wyjaśnić.

Jestem mu wdzięczny nie tylko za zdrowie, ale że mogłem się dużo nauczyć od niego. Szczególnie jego umiłowania modlitwy. A resztę to tylko *Deus Scit!* Gdy byłem wikariuszem parafii Kamień w 1978r. ks. Kardynał miał wizytację kanoniczną w Kamieniu. Pamiętam jak wchodziliśmy po schodach: ks. Kardynał, ks. prof. Borowski, który też rezydował w Kamieniu, ks. proboszcz Krygier i ja jako wikariusz. Wtedy jakoś bez większego zastanowienia powiedziałem w stronę ks. Kardynała takie słowa: „Życzę Eminencji, by został

papieżem”. A ks. Kardynał odpowiedział: „Czy ty wiesz, co mówisz?” i powtórzył to drugi raz.

### **Chyba ksiądz wiedział co mówi. Życzenie się spełniło. A jak odebrał ksiądz tę niesłychaną wiadomość o wyborze przez konklawe kardynała z Krakowa na Stolicę Apostolską?**

W tym czasie mieszkałem i pracowałem jako proboszcz w Kamieniu. Na drugi dzień po wyborze przyjechałem do Krakowa i spotkaliśmy się z ks. Drozdziwiczem, który mnie, a ja jemu gratulowaliśmy tego nadzwyczajnego wydarzenia z największą radością. Wtedy też myślałem o moich słowach życzenia by został papieżem. Było to jednak na pewno dzieło samego Boga, sam Jezus Chrystus wybiera swoich namiestników. Było mi też trochę smutno, że już nie będzie go w Krakowie, że nie będzie można jak dotychczas przyjść, usłyszeć jego słowa, dostrzec pełny życzliwości uśmiech na jego twarzy. W 1983 roku otrzymałem z Watykanu duże zdjęcie Ojca Świętego z błogosławieństwem imiennym i podpisem.

### **Czy ksiądz miał szczęście spotkać się bliżej z Ojcem Świętym Janem Pawłem II po jego wyborze?**

Tak, byłem z pielgrzymką Solidarności Kraków PKS osobowy w 1993r. Mieliśmy spotkanie z Ojcem Świętym na dziedzińcu Damazego wewnątrz Pałacu Watykańskiego. Ojciec Święty z każdą grupą robił zdjęcie. Gdy podszedł do naszej grupy powiedział: „Tadziu, mój kapelanie”, do ludzi natomiast po-

wiedział: „On był moim kapelanem.” Położył na moją głowę rękę i powiedział: „Aleś posiwiiał!”, a ja na to odpowiedziałem: „Ojciec Święty to starość”, a on: „Ty i starość?” Później miałem jeszcze kilka okazji, by jechać do Rzymu z pielgrzymami, ale w zasadzie nigdy już się nie zgodziłem.

### **Czy ksiądz jakoś odczuwał, że ma do czynienia z człowiekiem świętym?**

Przyznam się szczerze, że nigdy o tym nie myślałem i chyba nie mówiłem. Ale jego postawa wobec każdego człowieka mówiła sama za siebie, że jest to wyjątkowy człowiek, Boży kapłan, kardynał i na końcu Ojciec Święty. Tu muszę dodać, że jak został ogłoszony błogosławionym to codziennie nie tylko wzywałem jego wstawiennictwa, ale po prostu rozmawiałem z nim jak z żyjącą osobą i najlepszym ojcem. Szczególnie proszę żeby zesłał mi odrobinę swojego ducha kapłańskiego.

### **Jak ksiądz Tadeusz będzie przeżywał kanonizację w dniu 27 kwietnia br. aż dwóch świętych papieży, a szczególnie naszego umiłowanego rodaka Jana Pawła II?**

O wyjeździe do Rzymu nawet nie mogę marzyć, bo jestem za stary i do tego dochodzą kłopoty ze zdrowiem. Samą kanonizację zobaczę na pewno przed telewizorem. Jeśli oczywiście pozwolą mi na to zajęcia duszpasterskie. Ale nie jako zwykły widz, lecz w duchu modlitwy, w łączności z pielgrzymami na Placu św. Piotra Za: [www.kanonicy.pl](http://www.kanonicy.pl)



## Programy FLOTA i BIZNESTANK dla instytucji kościelnych



Programy FLOTA i BIZNESTANK są programami flotowymi,  
oferowanymi przez firmę PKN ORLEN S.A.

W 2010 roku Forum Współpracy Międzyzakonnej podpisało porozumienie z firmą PKN ORLEN S.A. o współpracy. Na mocy tego porozumienia: Domy Zakonne, Parafie, Osoby Zakonne i Duchowne, osoby pracujące w instytucjach kościelnych, należące do grup duszpasterskich, mogą dokonywać zakupu paliw (LPG, ON, Pb), produktów i usług oferowanych na stacjach ORLEN i BLISKA z rabatami – oferta obejmuje Program FLOTA oraz BIZNESTANK.